Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 302. — ROK XL.

CZWARTEK 9 LISTOPADA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.655 KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Sytuacja bez zmiany.

Po parutygodniowej przerwie, podczas której na terenie polityki międzynarodowej panowała względna cisza, mamy do zanotowania pewne fakty, z których wynika, że zaczęło się w tej dziedzinie nowe ożywienie. W ciągu ostatnich paru dni przemawiali ministrowie spraw zagranicznych Niemiec, Francji i Anglji, a ponadto doszło do skutku nowe spotkanie między Mussolinim a pruskim premjerem, ministrem Goeringem. Koło tego spotkania i w związku z temi przemówieniami rozpoczęła się wielka dyskusja, która pozwala zorjentować się, przynajmniej w pewnym stopniu, czego można i należy oczekiwać w najbliższej przyszłości w dziedzinie polityki międzynarodowej.

Może najwięcej materjału w tym względzie dostarcza przemówienie niemieckiego ministra spraw zagranicznych, von Neuratha, wygłoszone w t. zw. klubie niemieckim. Minister uzasadniał najpierw motywy, które skłoniły Niemcy do opuszczenia Genewy. Nie była to taktyka — zapewniał minister — ze strony Niemiec, lecz był to wynik ich polityki zagranicznej, która weszła obecnie w najważniejsze stadjum rozwoju. Bezpośrednią przyczyną decyzji Niemiec była polityka Ligi Narodów, która przeistoczyła się ostatnio w związek mocarstw zwycięskich celem obezwładnienia państw zwyciężonych. Nie ustąpienie Niemiec z Ligi spowodowało kryzys tej instytucji, lecz odwrotnie kryzys w łonie Ligi przyczynił się do tego kroku Niemiec. Potem następuje wyliczenie wszystkich „krzywd", wyrządzonych Niemcom w Lidze, wśród których znajduje się również podział Górnego Śląska, aż wreszcie dochodzi p. Neurath do rzeczy najważniejszej: jak wyobrażają sobie Niemcy dalszy rozwój wydarzeń!?

Otóż okazuje się z jego przemówienia, że Niemcy gotowe byłyby do współpracy w gronie międzynarodowem, gotowe byłyby powrócić do Ligi Narodów, jeżeli ulegnie ona reorganizacji i zrewiduje dotychczasową swą politykę, jeżeli wszystkie państwa, należące do Ligi, będą równouprawnione. Niemcy niczego innego nie pragną, jak tylko równości wszystkich mocarstw oraz współpracy szczerej i uczciwej, ale na innych zasadach, niż dotychczas. Współpraca w gronie międzynarodowem na proponowanych przez nie podstawach służyć będzie nie tylko interesom Niemiec, ale całej Europie. Niemcy zwracają uwagę narodów europejskich, że może to stanowić punkt zwrotny w polityce europejskiej, a zatem mocarstwa nie powinny odrzucać dłoni, jaką Niemcy ponownie do porozumienia podają.

Mamy więc do czynienia z całkowicie wyraźną ofertą ze strony Niemiec, której źródła należy szukać niewątpliwie w tem rozczarowaniu, jakie ogarnęło Niemcy po opuszczeniu przez nie Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej. Decydując się na ten gest, liczono się z pewnością z tem, że efekt jego będzie piorunujący. Tymczasem wszelkie w tym względzie rachuby zawiodły na całej linji. Bo nic naprawdę się nie zmieniło. Liga Narodów istnieje w dalszym ciągu, a konferencja rozbrojeniowa może wegetować nadal bez udziału Niemiec. We Francji, na którą gest niemiecki był przedewszystkiem obliczony, ostatnie posunięcia Niemiec miały ten skutek, że po raz pierwszy pominięto je milczeniem w deklaracji nowego rządu.

Że we Francji nie zaszły żadne korzystne dla Niemiec zmiany, widzimy to także z przebiegu dyskusji na wtorkowem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych senatu. Przemawiał na niem minister Paul Boncour. Przedstawił on sytuację polityczną i określił ewolucję, jaką przeszła idea ogólnego rozbrojenia. Rząd francuski stoi nadal na stanowisku, iż rzeczą konieczną jest wprowadzenie okresu próbnego, podczas którego w Europie nastąpiłaby unifikacja armij, przewidziana przez plan francuski z listopada r. 1932. Dopiero po upływie tego okresu nastąpiłaby redukcja materjałów wojennych. Paul Boncour podkreślił z naciskiem, że Niemcy opuściły Ligę Narodów właśnie w tym momencie, gdy porozumienie, osiągnięte w Paryżu, zaznaczyło się na zebraniu prezydjum konferencji rozbrojeniowej. Tyle p. Boncour, a dyskusja, w której zabierało głos kilku senatorów, nie zdradzała najmniejszej chęci do ustępstw na rzecz pretensyj niemieckich.

W tym czasie, gdy minister Paul Boncour przemawiał w komisji spraw zagranicznych senatu, w angielskiej izbie gmin wygłosił swe expose minister Simon. I w tem przemówieniu nie było nic takiego, coby mogło świadczyć o zasadniczej zmianie w stanowisku Wielkiej Brytanji w stosunku do zagadnienia rozbrojenia. Według angielskiego ministra, wystąpienie Niemiec było zgóry przygotowane i nie pozostawało bez związku z ich sytuacją wewnętrzną. Następnie przypomniał minister, co zawdzięczają Niemcy Wielkiej Brytanji. Ona je wprowadziła do Ligi Narodów, spowodowała przedterminowe zniesienie okupacji Nadrenji, ona wreszcie przyczyniła się do zgłoszenia deklaracji o równouprawnienie Niemiec w dziedzinie rozbrojenia.

Z przemówień pp. Boncoura i Simona widać jasno, że Niemcy przeliczyły się, występując z Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej. Nie spowodowało to dla nich żadnego korzystnego efektu, przeciwnie, doprowadziło je do zupełnej izolacji. W związku z tem pozostaje ostatnie ugodowe wystąpienie von Neuratha. Teraz zkolei należy oczekiwać interwencji Mussoliniego. Na ten temat toczą się w Rzymie rozmowy między nim a Goeringem.

A. D.

PREZ. MOŚCICKI ZAPROSZONY NA INAUGURACJĘ AKAD. LITERATURY.

Warszawa, (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś prezydjum Polskiej Akademji Literatury w osobach przewodniczącego Wacława Sieroszewskiego, wiceprzewodniczącego Leopolda Staffa oraz sekretarza generalnego Juljusza Kaden-Bandrowskiego. Delegacja przybyła celem zaproszenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej na inauguracyjne zebranie Polskiej Akademji Literatury.

Budienny i Woroszyłow przyjadą do Polski?

Warszawa, 8. 11. (Telef. wł.) Według nadeszłych z Moskwy wiadomości delegacja polskich oficerów lotników z pułk. Rayskim na czele, która brała udział w uroczystościach sowieckich w Moskwie porozumiała się z oficjalnemi czynnikami w Moskwie w sprawie składu delegacji sowieckiej na święto 11 listopada w Warszawie. Oprócz eskadry samolotów sowieckich przybyć ma do Polski delegacja Komisarjatu Wojny z Budiennym na czele. Krążą pogłoski, że po powrocie z Ankary przybędzie również do Polski generalissimus sowiecki Woroszyłow.

W Niemczech nie będzie już galówek.

Berlin. PAT. Zastępca Hitlera na stanowisku przywódcy naczelnego partji **Hess** wydał okólnik, zakazujący po wyborach urządzania uroczystych obchodów. Hess podkreśla, że **okres uroczystości na cześć rewolucji narodowo-socjalistycznej i jej wodzów uważać należy za ukończony.** — Wszystkie siły obecnie skupione być muszą dla odbudowy państwa. Narodowi socjaliści oraz ich przywódcy mają przestrzegać największej prostoty i skromności w postępowaniu nazewnątrz oraz prywatnem swem życiu.

Odznaka za udział w wyborach.

Berlin, 8. 11. Ministerstwo propagandy wydało zarządzenie, wedle którego każdy obywatel, który w dniu 12 bm. weźmie udział w wyborach otrzyma odznakę, iż **„spełnił swój obowiązek"**. Oczywiście, że chodzi **jedynie o ułatwienie kontroli, celem ustalenia, kto nie brał udziału w głosowaniu.**

Wybryki hitlerowców w Austrji i represje

Uniwersytet wiedeński był znów widownią ekscesów narodowych socjalistów. — Do sali, gdzie miał wykład prof. Spann, rzucono rurki z gazami łzawiącemi, równocześnie zaś wywieszono w audytorjum wielką chorągiew hitlerowską. W godzinę później podłożono w sali świecę dymną. Powstała skutkiem tego chwilowa panika. W instytucie anatomicznym studenci narodowo-socjalistyczni powkładali rurki z gazami łzawiącemi do cudzych palt, wiszących w szatni. Skutkiem tego począł się wydobywać gaz, uniemożliwiając pobyt w instytucie.

Z powodu licznych zamachów i ekscesów internowano 12 narodowych socjalistów w obozie dla więźniów politycznych w Woellersdorf. Ponadto w najbliższych dniach internowanych tam będzie kilkanaście osób aresztowanych w Klagenfurcie. Razem znajdzie się w Woellersdorf 37 narodowych socjalistów i 5 komunistów.

ZAMACH BOMBOWY W STYRJI.

Wiedeń, 8 listopada. W Koeflach w Styrji rzucili ubiegłej nocy niewykryci sprawcy — prawdopodobnie hitlerowcy — pod budynek posterunku żandarmerji bombę, która wybuchając wyrwała bramę domu, oraz zniszczyła okna frontowe. **Ofiar w ludziach nie było.**

30 milj. zł. na budowę dróg.

Warszawa, 8. 11. (Telef. wł.). Naczelne władze drogowe przewidują, iż w końcu roku 1934 mieć będą do dyspozycji na budowę i naprawę dróg **około 30 miljonów zł** Wpływy z Funduszu Drogowego preliminowane na sumę 15.000.000 zł., **dotacja skarbu państwa wyniesie 6 miljonów zł., a Fundusz Pracy przeznaczyć ma w formie kredytów dla Funduszu Drogowego 9 miljonów zł.** W tej ostatniej sumie mieszczą się również świadczenia w naturze, jakie na mocy ustawy o Funduszu Pracy mogą być przeznaczone przez obywateli na budowę dróg. Władze drogowe przystąpiły do opracowywania programu robót drogowych w Polsce na rok przyszły w granicach przewidywanych wpływów. Prawdopodobnie nie wszystkie preliminowane dochody będą mogły być obrócone na roboty drogowe, ponieważ **w roku przyszłym Fundusz Drogowy płacić musi raty, przypadające z tytułu robót, wykonanych na warunkach kredytowych.**

10 milj. zł. na roboty elektryfikacyjne.

Warszawa, 8. 11. (Telef. wł). Min. Przemysłu i Handlu wystąpiło do Funduszu Pracy o przyznanie w roku 1934 kredytów w sumie **około 10 miljonów na sfinansowanie robót elektryfikacyjnych w tych częściach państwa, które wykazują największe natężenie bezrobocia.** Kredyty z Funduszu obrócone byłyby wyłącznie na pokrycie kosztów robocizny. Z kredytów Funduszu Pracy mogłyby korzystać tylko przedsiębiorstwa, które udowodnią, iż rozporządzają dostateczną gotówką na zakupienie niezbędnych materjałów dla prowadzenia robót elektryfikacyjnych. Rozmowy z Funduszem Pracy są w toku i mają przebieg pomyślny.

Syndycy masy upadłościowej Pol. Banku Przemysłowego.

Warszawa, 8. 11. (Telef. wł.). Walne Zebranie wierzycieli Polskiego Banku Przemysłowego przedstawiło władzom sądowym kandydatów na syndyków masy upadłości tego Banku. Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie mianował syndykami masy upadłościowej P. B. P. pp.: **Tadeusza Sulowskiego i Miecz. Goldstanda** z Warszawy oraz adwokata **Tabisza ze Lwowa**

Kary za bezpodstawne zasłanianie się tajemnicą urzędową.

Warszawa, 8. 11. (Telef. wł.) Wydział karny Sądu Okr. w Warszawie rozpatrywał sprawę znanego adwokata cywilisty S. ukaranego przez sędziego śledczego dwukrotnie grzywną za zasłanianie się tajemnicą urzędową bez dostatecznej podstawy. Sąd Okr. zatwierdził drugą zkolei grzywnę w wysokości 300 zł., podzielając motywy sędziego. Sfery prawnicze z wielkiem zainteresowaniem śledzą tę sprawę i oczekują, jaki przebieg będzie miała ona w dalszych instancjach.

ĆWICZENIA FIZYCZNE DLA MŁODZIEŻY.

Warszawa, 8. 11. (Telef. wł.) W wykonaniu nowego programu szkolnego kierownicy szkół powszechnych i dyrektorzy szkół średnich na terenie całego państwa wprowadzają poranne ćwiczenia fizyczne dla uczniów i uczenic. Ćwiczenia te odbywać się będą codziennie przed rozpoczęciem lekcyj przez 10 minut. Celem całkowitego wykonania ćwiczeń **dyrekcje zarządziły, by młodzież przybywała do budynków szkolnych najpóźniej 15 minut przed godz. 8-ą rano.**

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE.

Warszawa, 8. 11. (Telef. wł.) Z Rosji powrócił do kraju dyrektor Huty Pokoju Surzycki. Rokowania jego ze sferami gospodarczemi Sowietów miały przebieg pomyślny. Istnieją pewne trudności finansowe, które niewątpliwie zostaną usunięte.

O czem piszą inni?..

Siewcy zbrodni.

Warszawskie „Nowiny Codzienne“ zastanawiają się nad tem. jakie wpływy wychowały Maliszów?... Pierwszym z nich — stwierdzają słusznie — był wpływ ateistyczny środowiska socjalistycznego. do którego Malisz należał. Ale nie koniec na tem.

„Drugie pytanie: **skąd czerpano wzory zbrodni.** Oboje skazani wyraźnie przyznali się na rozprawie. że zamach swój wzorowali na zbrodni popełnionej na listonosza w Toruniu. Przeprowadzali nad nim osobne studja. zaczytywali się w przebiegu napadu i sami „doskonalili“ plan własnego rabunku. Skądżeż czerpali materjał na lekcję zbrodni? Nie mieli pieniędzy na życie. Malisz karmił się wynoszoną ukradkiem przez żonę od jej rodziców strawą. ale **miał na kupno tygodnika**, siejącego zarazę i 'popularyzującego zbrodnię.

I oba te fakty winny społeczeństwu dać materjał do wyciągnięcia wniosków“.

Gdzie są rewolucjoniści?

„Gazeta Warszawska“ pisze:

„Złożone na piątkowem posiedzeniu Sejmu oświadczenie p. Miedzińskiego. że **jedynym rewolucyjnym obozem w Polsce jest sanacja**, wywołało wielkie rozgoryczenie wśród socjalistów. Dotychczas. obok komunistów, oni jedynie sobie przypisywali charakter ruchu rewolucyjnego. Od kilku dziesiątków lat popularyzowali zasadę rewolucji społecznej i usiłowali pogodzić metodę rewolucyjną z metodą walki parlamentarnej.

Nagle przychodzi ktoś nowy, a właściwie nie całkiem nowy, wyrosły bowiem z tego samego ideowego podłoża. i oświadcza, iż „socjalizm jest dziś czynnikiem konserwatywnym“, natomiast „obóz marszałka Piłsudskiego” jest „jedyną, naprawdę rewolucyjną siłą w Polsce“. gdyż dokonał przewrotu w 1926 r. i „umiał nawiązać do nowych prądów w świecie“.

Stanowisko zajęte przez p. Miedzińskiego jest dość dziwne. Jeszcze nie tak dawno grzmiał z trybuny sejmowej na P. P. S. za jej „przygotowania do rewolucji“ przy pomocy Centrolewu. A teraz pomawia ją o — konserwatyzm. Cóż w takim razie jest prawdą? Jeśli prawdą jest. że P. P. S. jest partja konserwatywną. to i akcja Centrolewu nie była akcją rewolucyjna... Wszystko się gmatwa w obozie sanacyjnym. Nawet tak. zdawałoby się. jasne pojęcia, jak: rewolucja, konserwatyzm!

Zakaszlany odczyt.

„ABC“ kreśląc sylwetkę nowego „akademika literatury“. p. W. Rzymowskiego. przypomina następujące wydarzenie z jego publicznej działalności:

„Podczas okupacji niemieckiej w Łodzi w r. 1916, czy też 1917 p. Rz. — pisze „A. B. C.“ — wystąpił ze słynnym, a wysoce niefortunnym odczytem o polityce „Państw centralnych“. Trudno było wtedy o odczyt publiczny, to też pomimo nietanich biletów „Sala Koncertowa“ była zapełniona.

Wkrótce po rozpoczęciu odczytu publiczność zorjentowała się w wyrazistej, bez zastrzeżeń. filogermańskiej orjentacji prelegenta. Zastosowano oryginalną taktykę opozycyjną, iście wojenną. **Zaczął się kaszel kilku osób, potem kilkunastu. kilkudziesięciu, wreszcie salwy kaszlu, — cała sala kaszlała.**

Prelegent przecierał binokle. wyczekiwał, czytał, wreszcie kwaśno zawołał: „Nie zakaszlacie!“ i... ustąpił z sali ze swym referatem historjozoficznym.

Sądzę, że żaden z prelegentów w Polsce nie miał takiego ogłuszającego kaszlu politycznego! Ten oryginalny rezultat okupacyjnej działalności p. Rzymowskiego dorzucam do charakterystyki wyróżniającej tłumacza „Księcia“, z pośród innych publicystów polskich”.

Obezwładnienie duchowe Narodu Polskiego

W ostatnich czasach zaczyna licznemi szczelinami wsiąkać w społeczeństwo nasze jad propagandy bolszewickiej. Wbrew zapewnieniom rządu. że nie będzie tolerował zamętu ideowego zwolenników komunizmu — właśnie obóz prorządowy otworzył zapory. powstrzymujące jawną akcję Kominternu i rzekomo w imię racji politycznej i aktualnego zbliżenia do sowietów na terenie zagranicznym. pozwala agitatorom bolszewickim przemycać hasła, rozbrajające umysły polskie.

Wiadomo już z prasy codziennej. na jakich strunach gra „Legjon Młodych“. Prym atoli w reklamowaniu „postępu“ państwa sowieckiego dzierża „Wiadomości Literackie“ — subwencjonowane przez obóz rządowy. W ostatnim numerze, który ma nam ukazać obraz kultury Z. S. R. R. i być „manifestacją przyjaźni rosyjsko-polskiej“ oraz porozumienia — różne asy i figury bolszewickie demonstrowały rozwój „kultury rodzącego się socjalizmu“.

Agitatorzy komunistyczni rosyjscy i ich sprzymierzeńcy z „Wiadomości Literackich“ zapomnieli jednak o tem, że dla krytycznego rozbioru i oceny — reklamowanie nikłych eksponatów dorobku kilkunastoletniego bolszewików, — jeżeli się odniesie te zdarzenia do ogromu państwa ZRSS, naturalnych bogactw. zrabowanego majątku narodowego i porówna rezultat krwawych wyczynów katów bolszewickich, nałożenia pęt niewoli i głodu na całe społeczeństwo rosyjskie i odepchnięcie przez tyle lat ogółu od stołu cywilizowanego życia, — winno być tylko odstraszającym przykładem.

Reklama komunistyczna robi nadto wrażenie oszustwa popełnianego przez hochstaplera, który na dowód, że jest bogatym pokazuje kilkaset złotych w portmonetce. a zataja i przemilcza krociowe długi i bankructwo.

Oczywiście takiego krytycznego rozbioru poskąpiły polskiej publiczności „Wiadomości Literackie“ — zgodnie zresztą z mętną tendencją tego pisma, w którem niedawno p. Słonimski prorokował, że po sanacji musimy być przygotowani na zwycięską rewolucję komunistyczną!

Aby jednak rzeczywistość i prawda nie zostały przez propagandę komunistyczną zepchnięte w mrok, pozwolę sobie rzucić krytyczne światło na reklamę kultury Sowietów w cytowanem piśmie... Wiemy. jaki jest **los warstwy kulturalnej w Rosji**, która jest strącona na dno nędzy i poniżenia. Jaki jest los prawdziwych uczonych i profesorów w Rosji. Są pod kontrolą różnych młodocianych semickich kuratorów (słyszałem o młodym synię aptekarza ze Słonima, który był kuratorem moskiewskiego uniwersytetu!). Niedawno rozmawiałem z jednym uczonym niemieckim, przybyłym z Rosji, który opowiadał, że jakkolwiek spotykał w Rosji wielu ludzi nauki, to jednak nie mógł z nimi utrzymywać stosunków, gdyż byli wiecznie śledzeni i jego kontakt tylko zaszkodziłby tym ofiarom. — Taka jest wolność i położenie kulturalnej warstwy w Sowietach!

„Wiadomości Literackie“ reklamują **cuda architektury sowieckiej.** — Prawda, że w okresię kilkunastu lat, mając do dyspozycji spętaną „dobrowolnymi“ kontraktami siłę roboczą, nie płaconą należycie — niejedno wielkie dzieło mogło powstać. Lecz jakie to w ogólnej sumie niewspółmierne do gigantycznej Rosji i „gigantycznego“ zużycia zrabowanego majątku narodowego! — Pomijam już to, że Sowiety ponaciągały zagranicę na kredyty, i nie zapłaciły dotąd za swoje przemysłowe inwestycje.

Lecz, jak dotąd rozbudowane temi siłami ośrodki przemysłu, nie podniosły szczęścia ogółu. Na razie służą tylko potrzebom militarnym Rosji. Tragedja natomiast męczonego pokolenia wzmaga się.

Jest to dopiero negatywna strona sprawy. Chodzi jeszcze o pozytywną.

Kryzys gospodarczo kulturalny obecnej epoki wyrywa ludzi z ich niezależnego bytowania i uzmysławia im fakt społecznych związków. Ilość uzależnień człowieka od człowieka wzrasta. stając się często przykrym ciężarem dla świadomości osobniczej. Z drugiej zaś strony ta właśnie mnoga ilość kontaktów społecznych każe nam szukać najkorzystniejszego wyżycia się przez sharmonizowanie stosunków międzyludzkich i współdziałanie z organizacjami. zespalającymi ludzi w społeczeństwie. aż do najważniejszej. t. j. Państwa. włącznie. To jest wstępny postulat dzisiejszych czasów. Postawa gotowości spełniania misji społecznej i aktywna praca ze środowiskiem dla osiągania wspólnych celów.

Głód potrzeb tegoczesnego człowieka i społeczeństwa nie dozwala czekać kwietystycznie na zaspokojenie ich przez automatyczny postęp gospodarki społecznej. Państwo. jako najwyższy i najgłówniejszy kollektor i dysponent wysiłków i zasobów zbiorowych. musi aktywnie zatroszczyć się około planowego tworzenia przedsiębiorstw. potrzebnych społecznie. Nie znaczy to atoli. aby ten punkt widzenia miał być wyrokiem potępienia na przedsiębiorstwa prywatne i zamykał pole przed inicjatywą prywatną.

Tylko w głowach zaślepionych doktryną fanatyków komunistycznych mogła zrodzić się idea niszczenia wszelkich przejawów indywidualnego i prywatnego władania środkami wytwórczymi i własności. Ale to też jest **słaba strona bolszewizmu, która jedynie dlatego dotąd nie sprowadziła katastrofy, że nie została zrealizowana do reszty w życiu**, więc nie dobiła Rosji. tylko ją potężnie zdewastowała. Jeżeli ucisk komunistyczny się tam trzyma i zatamowanie swobodnej gospodarki. to dlatego. że **potężną Rosję „stać na chaos“** i że brak kulturalnych elementów w znaczeniu zachodnio-europejskim i tradycja niewolniczego życia nie dozwala Rosji wniknąć dzisiaj w całą swoją nędzę.

Należy budzić czujność w naszym narodzie przed zarazą komunistyczną również i z innych względów. Wiemy, że przewroty w skali ogólno-państwowej odbywają się na terenie wielkich miast. Wieś. choćby najliczniejsza, przewrotów w skali ogólno-państwowej nie wywołuje, tylko przyjmuje narzucony przez miasta porządek. Otóż tutaj winien nas instynkt narodowej świadomości przestrzec przed grożącem niebezpieczeństwem. Triumf rewolucji komunistycznej w Polsce byłby triumfem obcego narodu nad Polską, bo na pierwszy plan wysunęłyby się obce nam żywioły jak i w Rosji. A po zapanowaniu despotyzmu komunistycznego — trudno byłoby się nam pozbyć wewnętrznego najeźdcy. Byłby to rasowy i narodowy „Finis Poloniae“.

Naturalnie na te konsekwencje „Wiadomości Literackie“ nie zwrócą społeczeństwu uwagę.

Nowy Sącz, w listopadzie 1933.

WŁADYSŁAW KODAS.

Jubileusz gr. kat. seminarjum duchown. we Lwowie.

Dnia 1 listopada b. r. **minęło 150 lat** od założenia gr. kat. Seminarjum duchownego we Lwowie. Instytucja ta odegrała wielką rolę nie tylko w życiu religijnem społeczeństwa ruskiego w Małopolsce Wschodniej, ale i w jego życiu narodowem, dlatego też Rusini zamierzają jubileusz ten obchodzić bardzo uroczyście. Szkoda tylko, że nie wydali dotychczas historji tego seminarjum, a zasłużyło ono na swą monografję, gdyż historja tego seminarjum jest równocześnie historją prądów politycznych i kierunków kulturalnych w społeczeństwie ruskiem dzielnicy małopolskiej.

Od chwili zwycięstwa unji nad prawosławiem w diecezjach lwowskiej i przemyskiej aż do r. 1783 wychowanie kleru unickiego nie wiele odbiegało od sposobu wychowywania i kształcenia djaków. Wprawdzie istniały chwilowo seminarja we Lwowie i Haliczu, ale poziom ich i wychowawczy i naukowy był bardzo niski. Bardzo mały tylko procent kleryków odbierał gruntowniejsze wychowanie i wykształcenie w krótkotrwałem seminarjum włoskich Teatyńców we Lwowie lub wiedeńskiem „Barbareum“. **Dlatego też założenie w r. 1783 przez Józefa II. Generalnego Seminarjum Duchownego gr. kat. we Lwowie było dla unitów małopolskich historycznem wydarzeniem.**

Początkowo cały kler unicki w Galicji wychowywał się w tem seminarjum, dopiero w ostatniem dwudziestoleciu przed wojną powstało osobne seminarjum diecezjalne w Stanisławowie. Diecezja przemyska do końca kształciła swą młodzież duchowną we Lwowie, a tylko na ostatni rok studjów (praktycznych) ściągano ją do Przemyśla. Zawsze jednak lwowskie seminarjum było ośrodkiem kultury cerkiewno-narodowej i ono nadawało ton życiu duchowieństwa ruskiego.

W historji tego seminarjum można odróżnić cztery zasadniczo od siebie różniące się okresy, cztery ruchy kulturalno-polityczne: **okres ruski, polski, moskalofilski i ukraiński.**

Od założenia seminarjum prawie po r. 1830 trwa „okres ruski“. Są to czasy, kiedy rządy austrjackie budzą ruch narodowy ruski jako przeciwwagę patrjotyzmowi polskiemu. Są to czasy, kiedy nawet uniwersytet lwowski chciano uczynić uniwersytetem ruskim. Ruch ten najzdolniejszego i najruchliwszego swego wyrazi ciela znalazł w poecie Szaszkiewiczu. W latach od 1830 do 1848 **przeważają w seminarjum** wpływy polskie. **Grecko-katolickie seminarjum duchowne staje się jednym z najważniejszych ośrodków polskiego ruchu konspiracyjnego** we Lwowie. Po r. 1848. wraz z powstającym ruchem „świętojurców“. seminarjum ulega coraz bardziej wpływom moskalofilskim, które zawładnęły niem zupełnie aż do ostatniego dziesiątka lat w. XIX. Z końcem wieku XIX., a jeszcze więcej na początku w. XX. za rządów Ks. metropolity Szeptyckiego, ruch ukraiński zdobył sobie nie tylko przewagę. lecz wreszcie i wyłączność na terenie seminarjum. Ostatnich alumnów-rusofili usunięto z seminarjum w r. 1912.

Do r. 1918 alumni grecko-katoliccy studjowali razem z alumnami łacińskimi na wydziale teologicznym we Lwowie. gdzie kilka katedr było zastrzeżonych profesorom Rusinom. Po wojnie polsko-ukraińskiej Rusini nie zjawili już się na uniwersytecie. kultywując początkowo „studium domesticum“. które **przed paru laty zamieniło się na Akademję** („Bohosłowska Akademija“), o dwu wydziałach: teologicznym i filozoficznym. W Akademji studjują nietylko alumni lwowskiej diecezji. lecz z całej metropolji. a nawet z Rusi Zakarpackiej. Wołynia. Jugosławji. Seminarjum zatem lwowskie jest znowu głównym ośrodkiem wychowania kleru ruskiego, a Akademja chce być centrem katolickiej nauki na słowiańskim Wschodzie.

Fr. Bl.

Plany dyktatury węgierskiej.

Nowa mapa Europy.

Belgradzka „Politika“ donosi. że w miejscowości Beremend, niedaleko jugosłowiańskiej granicy, urządzone było polowanie na cześć węgierskiego ministra spr. wewnętrznych. Fiszera. Podczas bankietu. jaki odbył się po polowaniu. **minister wygłosił polityczną mowę. w której poruszył sprawy polityki zagranicznej.**

Fiszer oświadczył. że premjer węgierski Goemboes oraz minister spraw zagranicznych Kanya, w czasie swego pobytu w Sofji i Angorze, omówili z rządami Bułgarji i Turcji sprawę dokonania zmian na mapie Europy.

Według tych planów. **terytorjum Czechosłowacji należy rozdzielić głównie między Węgry i Niemcy. Resztę otrzymać ma Polska.**

Dobrudża, odebrana Rumunji, przypaść ma Bułgarji. Węgry otrzymają Transsylwanię. Pozatem Bułgarja ma otrzymać te ziemie, które straciła w czasie wojny europejskiej.

Mowa Fiszera wywołała w Budapeszcie olbrzymie wrażenie.

„Politika“ ogłasza wiadomość o mowie ministra Fiszera pod tytułem: **„Węgierski minister rysuje nową mapę Europy“.**

Japończycy o groźbach Mołotowa.

Agencja Rengo komunikuje, że przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych komentując antyjapońskie przemówienie Mołotowa. wygłoszone z okazji 16-tej rocznicy rewolucji październikowej powiedział m. in. **„Mało nas to obchodzi, co on mówi, gdyż nie możemy wpływać na sposób jego myślenia“.**

Przedstawiciel ten, zapytany. czy przemówienie Mołotowa było wygłoszone z zamiarem wpłynięcia na Amerykę w pożądanym dla Sowietów kierunku, oświadczył. iż **„Ameryka jest zbyt mądra. ażeby przemówienie premjera sowieckiego mogło wywrzeć na nią jakikolwiek wpływ**, tembardziej, że przemówienia Mołotowa były skierowane swego czasu przeciw Francji. Anglji i Watykanowi. a obecnie **skierowane jest przeciwko Japonji“.** Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył dalej, iż nie rozumie istoty motywów, jakie skłoniły Mołotowa do wygłoszenia tego rodzaju przemówienia.

W ministerstwie wojny uważają antyjapońskie przemówienie Mołotowa jako **przeznaczone na użytek wewnątrz kraju, którego ludność dźwiga na sobie ciężar piatiletki, nie mówiąc o głodzie, jaki dotknął ten kraj.** Według opinji ministerstwa wojny z różnych okolic Rosji nadchodzą **wiadomości o buntach** i dlatego Mołotow wygłosił przemówienie, skierowane przeciwko Japonji, usiłując w ten sposób **odwrócić uwagę opinji publicznej od rozpaczliwych warunków wewnętrznych.** Sowiety, zdaniem ministerstwa wojny, koncentrując wojsko na granicy Mandżuko **podrywają zaufanie międzynarodowe swojem postępowaniem z Japonją.**

—oo—

Na ziemiach Rzplitej.

Straszna śmierć rodziny w Bydgoszczy.

Dnia 7 bm. w południe mieszkańcy domu Nr. 10 przy ul. Zduny w Bydgoszczy zauważyli wydobywający się gaz świetlny z mieszkania 43-letniego komiwojażera St. Wojciechowskiego. Ponieważ na pukanie do drzwi nikt nie odpowiadał, wyważono drzwi. W mieszkaniu znaleziono w fotelu w pozycji siedzącej zwłoki St. Wojciechowskiego, w łóżku zaś zimne już zwłoki 36-letniej jego żony Józefy oraz czworga dzieci. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Wojciechowski popełnił samobójstwo przy pomocy gazu świetlnego, pozbawiając również życia członków swej rodziny. Przyczyną tragicznego kroku desperata był rozstrój nerwowy na tle utraty pracy i ciężkich warunków materjalnych.

Proces o nadużycia w Grodnie.

Skarb Państwa poszkodowany na setki tysięcy złotych.

W poniedziałek w Sądzie Okręgowym w Grodnie rozpoczął się wielki proces o nadużycia na szkodę skarbu państwa. Na ławie oskarżonych zasiadł b. naczelnik Urzędu Skarbowego w Grodnie L. **Luba,** jego zastępca Eljasz **Kraczkiewicz,** buchalter Wład. **Molendo** oraz kupcy Mojżesz **Chałef,** Hirsz **Izaak,** Geszel **Jogel** oraz Chaim **Kamionski.** Nadużycia popełnione były w okresie urzędowania Łuby w latach 1923—28 i według aktu oskarżenia wyrażają się w setkach tysięcy złotych. Polegały one głównie na zwalnianiu niektórych płatników od podatków skarbowych oraz na zmniejszaniu wymiaru podatkowego. Z manipulacji tych oskarżony Łuba wraz ze swymi wspólnikami ciągnął duże zyski. Rozprawa potrwa przypuszczalnie miesiąc. Powództwo cywilne z ramienia prokuratorji generalnej w kwocie 1.300 tysięcy zgłosił p. Jan Rutski.

Schwytanie szajki świętokradców.

W osadzie Kazimierz. pow. łódzkiego, zatrzymano szajkę złodziejską. która dokonała na terenie powiatu szeregu kradzieży. zanim dostała się w ręce władz bezpieczeństwa.

Przeprowadzona gruntowna rewizja domowa podczas której ujęto szajkę, dałae niezwykłe wyniki. Mianowicie pod podłogą znaleziono skrzynię, w której policja odnalazła szereg naczyń kościelnych. pochodzących z świętokradztwa. W skrzyni znaleziono srebrną. bogato złoconą monstrancję. inkrustowaną złotem patenę, puszkę do komunikantów, kielich mszalny. postument od kielicha mszalnego i t. d. Wszystkie znalezione naczynia kościelne, znacznej wartości. były połamane i pogniecione.

Aresztowani złodzieje nie przyznają się do popełnienia świętokradztwa i nie chcą ujawnić źródła, z którego pochodzą odebrane od nich naczynia. Szajkę osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. Dalsze dochodzenie zmierza w kierunku ustalenia miejsca. w którem dokonane zostało świętokradztwo.

Szajka szantażystów dziennikarskich

grasowała w Katowicach.

W zamkniętem swego czasu przez władze paszkwilowem piśmie „Głos Publiczny“ dobrała się szajka szantażystów która, opisując w artykułach prywatne życie wybitnych osobistości na Śląsku, wymuszała od nich większe sumy pieniężne. Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Katowicach zasiedli członkowie redakcji „Głosu Publicznego“, Kaz. Pielawski, Sz. Fiszer. M. Tarnawski z Katowic oraz Fr. Łoboda z Krakowa. Część zeznań świadków odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Zeznawały panie z towarzystwa, szantażowane przez przestępców z „Głosu Publicznego“. Opisywali oni życie prywatne tych dam, względnie za milczenie wymuszali sumy od 500 zł. wzwyż.

Przesłuchani świadkowie wnieśli dużo materjału obciążającego; rozprawa wzbudziła w Katowicach zrozumiałe zainteresowanie.

ŚWIĘTO CHRYSTUSA KRÓLA. W Rzochowie k. Mielca obchodzono święto Chrystusa Króla bardzo uroczyście pod hasłem walki z nowoczesnem pogaństwem. Po kazaniu i uroczystej Sumie, wierni z ks. J. Stabrawą na czele ruszyli do sali strażnicy, gdzie odbyła się akademja dla ludu z okolicznych wsi. Wieczorem zaś odbyła się druga akademja z bardzo licznym udziałem inteligencji miejscowej i z okolicy. — Uchwalono rezolucje o walce z nowoczesnem pogaństwem w życiu i o Akcji Katol.

„SOKÓŁ“ ZAKOPIAŃSKI W DZIWNEJ SYTUACJI. Z Zakopanego donoszą nam, że prezes tamtejszego „Sokoła“, p. R., nie tylko nie wziął udziału w uroczystościach ku czci „Chrystusa — Króla“, jakkolwiek zaproszenie wraz z przedstawicielami wszystkich ideowych organizacyj otrzymał. ale nadto odmówił komitetowi sali na Akademję ku czci „Chrystusa — Króla“, zasłaniając się możliwością zniszczenia ekranu kinowego, choć ekran można było na czas Akademji bez trudu usunąć. co się zresztą stale praktykuje w takich okolicznościach. Ale usanowany „Sokół“ podobnie, jak i „Legjon Młodych“, nie jest łaskaw już na Kościół.

W kniei świętego Huberta.

Jeśli porównać Białowieże ze Spałą — te dwa osiedla leśne — to bilans porównania, zwłaszcza gdy chodzi o pierwsze wrażenia, napewno nie wypadnie na korzyść Białowieży. Zanadto już pretensjonalny. zanadto przesadnie „malowniczy“ i zanadto obcy w swoim cudackim stylu jest ten białowieski niby zamek. niby dworzec kolejowy, niby karczma wreszcie, bo tak pono nazwał tę budowlę dziwaczną wybredny car Aleksander. kiedy mu ją po raz pierwszy wypadło odwiedzić.

A Stoczek. dawniejsza wioska leśna, dziś zaś główna arterja Białowieży. też zanadto już roztętnił się gwarem setek kupców drzewnych. zjeżdżających do Puszczy. aby obrabiać swe interesy. Puszcza odsunęła się daleko od Białowieży. Odnaleźć Puszczę można tylko hen, w mrocznych odstępach Parku Narodowego. rezerwatu przyrody. którego nie śmie tknąć ani żelazo ani człowiek.

Jakże inaczej jest w Spale.

Tu las dominuje nad wszystkiem. wdziera się do parku. zagląda do okien bezpretensjonalnej willi. niesłusznie zwanej pałacem. szumi tuż za ścianami drewnianej kapliczki świętego Huberta. Może ten las spalski jest nieco mniej różnorodny. Brak tu zapewne tych wielosetletnich dębów i wspaniałych świerków. które tak zachwycają w Białowieży. Brak wreszcie potężnych. przerażających swym ogromem wykrotów. Powalone pnie nie zagradzają dróg leśnych. Spała została zaliczona do rzędu półrezerwatów. Nikt tu nie wyrebuje drzew zdrowych. usuwa się jednak chore i wyschnięte z przyczyny naturalnej. czego nie wolno czynić w Białowieży. jako w rezerwacie zupełnym.

Co? Usuwa się drzewa chore? Ech. chyba nie wiele mają do roboty siekiery spalskie. Las. który otacza nas dokoła nieprzejrzanym wysokim łanem. składa się z przepięknych gonnych sosen. prostych i smukłych niby maszty. czubatych pysznemi pióropuszami wiecznie wiośnianej zieleni. Tylko gdzieniegdzie zamajaczy biały. widmowy pień brzozy. albo grab mignie rudozłotym płaszczem opadających liści. Pozatem sosny. wszędzie sosny. rosnące na zielonym dywanie mchów i paproci. W Białowieży jest wieczny ruch. przewijają się setki turystów. warczą samochody. W Spale panuje cisza. wielka cisza prawdziwej kniei. Tylko niekiedy odezwie się trąbka myśliwska. Rozsypie się srebrem dźwięków od głos fanfary. I gdy wiatr przyjazny zawieje. może z psiarni. znajdującej się daleko za Pilicą. zaleci aż do wnętrza kniei. zdenerwowane. chciwe krwi ujadanie. To przecież kraj łowów. Jedyny może dziś w Europie ostęp leśny. nad którym wciąż jeszcze rozciąga władanie święty Hubert. patron myśliwych. Tu kiedyś pod strzałami koronowanych łowców padały setki wspaniałych jeleni. których rozłożyste rogi z cyframi. zaopatrzonemi w korony królewskie. wielkoksiążęce i cesarskie. zdobią białe ściany krużganków zabudowań pałacowych. Tu wreszcie Pan Prezydent wznowił obchód doroczny dnia świętego Huberta.

Jedyny gwarny dzień w Spale. Ale nie dziwiły mu się bynajmniej smukłe. gonne sosny. Na zew P. Prezydenta zjechali do Spały sami dobrzy ich znajomi — ludzie. na których widok nie zdziwi się nikt z mieszkańców lasu. kłusownik tylko chyba ucieknie chyłkiem i zaszyje się w gąszczu. Zjechał do Spały cały legjon zielonych mundurów. na których dystynkcje znaczą złote liście dębowe — zastęp ludzi. co bronią lasów na całym obszarze rozległej Polski. bronią równie czujnie i równie ofiarnie. jak bataljony KOP-u strażują na rubieżach Rzeczypospolitej.

— Tak. nasza służba wymaga ciągłej czujności i poświęcenia i wielkiego umiłowania — powiedział mi jeden z sympatycznych solenizantów-leśników. — Każdy z nas musi być i przyrodnikiem i hodowcą zwierzyny i znać się potrochu na wszystkiem. Jeden zresztą posiada większe uzdolnienie w tym kierunku. a drugi w innym. Wszyscy jednak muszą jednakowo kochać las. Ten cel nas łączy i może dlatego niema wśród nas żadnej zawiści. Nikt nie zazdrości nikomu. Każdy stara się. aby jego las. jego „własny las“ wyglądał najzdrowiej i prosperował najlepiej.

J. M. T.

WYBUCH GAZU ŚWIETLNEGO W POZNANIU. W jednym z domów przy ul. Wierzbięcice w Poznaniu nastąpił wybuch gazu świetlnego, którego przyczyną było pęknięcie rury gazowej i nagromadzenie się w znacznej ilości gazu w piwnicy domu. Kilka osób zeszło z zapalonemi świecami do piwnicy, szukając miejsca ulatniania się gazu. W tym momencie nastąpiła eksplozja, w wyniku której, poza częściowem zniszczeniem domu, kilka osób odniosło poważne obrażenia.

WILKI NA KRESACH. W okolicy Mołodeczna w zaścianku Rudziszki ub. nocy wilki wdarły się do stajni Choroszucha Bazylego i udusiły źrebaka, którego pożarły, poczem rzuciły się na konia. Koń zdołał wyjść z ciężkiej opresji cało, gdyż parobek, nocujący za stajnią, usłyszał silne rżenie i przybiegł na pomoc. Bestje uciekły, pozostawiając w stajni kopyta i głowę źrebaka.

Z życia katolickiego w Limanowej

Limanowa. dotąd małe, ale ruchliwe powiatowe miasteczko, weszło obecnie w nowy jeszcze piękniejszy okres swego rozwoju.

Złożyły się na to przedewszystkiem dwa fakty. Pierwszy to **poświęcenie miasta i okolicy Boskiemu Sercu Zbawiciela w dniu 25 czerwca br.** W ostatnich latach była to napewno największa uroczystość w tutejszej parafji i zapisze się też najgłębiej w życiu rodzin katolickich, skoro **przeszło 800 domów dokonało intronizacji obrazu Najśw. Serca Jezusowego.** — Wkrótce potem doszedł do skutku ważny dla rozwoju miasta fakt, dzięki któremu powiększyło się ono dwukrotnie. Przyłączono mianowicie do niego definitywnie dążą część gminy Sowliny. Katolicy cieszą się, że w ten sposób uzyskają należną przewagę w stosunku do ludności żydowskiej i tem chętniej skupiają się do pracy w ognisku ruchu mieszczańskiego, w „Przyjaźni“.

Ostatnie dwie niedziele były również wspaniałym objawem **życia katolickiego** na tutejszym terenie. W dniu 22 października urządziła „Przyjaźń“ obchód Rocznicy Sobieskiego. Deklamacje i obrazy sceniczne, a zwłaszcza sztuka „Cud nad Wisłą“ — wykonane zostały przez młodzież gimnazjalną i rzemieślniczą tak pięknie, że wzbudziły pełne uznanie.

Był to jednak wstęp do uroczystości jeszcze większej, do Święta Chrystusa-Króla. Odbyła się ona w niedzielę dnia 29 ub. m. w sposób szczególnie podniosły. Szefowie władz powiatowych i miejscowych, wszystkie organizacje społeczne, młodzież szkolna i rzesze ludu wysłuchały uroczystej sumy, którą odprawił **ks. prałat Kaz. Łazarski** i kazania, które wygłosił **ks. kanonik dr. Bialik.** Następnie odbyła się procesja do ołtarza, zbudowanego na rynku. Tam odczytamo akt ofiarowania się Boskiemu Sercu. poczem chór mieszczański wykonał pod kierunkiem prof. Jana Kalisza „Tantum ergo“.

Wieczorem tego samego dnia zebrała się znowu licznie inteligencja, mieszczaństwo, przedstawiciele władz i delegaci gmin wiejskich oraz stowarzyszeń katolickich na Akademji ku czci Chrystusa-Króla. Nacz sądu dr. Małeta wygłosił przemówienie o **apostolswie ludzi świeckich,** a p. Aleksandra Żuk-Skarszewska z Przeszowej na temat: **Rola kobiety w Akcji Katolickiej.** — Główne myśli tych przemówień zebrał ks. dr. Bialik, on też poddał pod głosowanie **rezolucję o walce z nowoczesnem pogaństwem.**

Z całego świata.

PRZED KONKORDATEM Z JUGOSŁAWJĄ. Rokowania między Stolicą św. a rządem Jugosławji w sprawie zawarcia konkordatu mają przebieg nader pomyślny. Szkic umowy konkordatowej został już, jak informują, opracowany.

Trzecia pielgrzymka jubileuszowa

w Ziemi Świętej.

Dnia 15. X. okrętem polskim „Polonia“ przybyła do Ziemi Świętej trzecia pielgrzymka polska jubileuszowa pod kierownictwem Ks. Biskupa **Okoniewskiego** z Pomorza. Pielgrzymka wylądowała w Jaffie, poczem udała się autami na Górę Karmel. Następnego dnia pielgrzymka stanęła w Nazarecie, gdzie została uroczyście wprowadzona do kościoła Zwiastowania N. Marji Panny i powitana serdecznie przez o. Borkowskiego. franciszkanina Polaka z Jerozolimy. — Stąd rozpoczęło się zwiedzanie miejsc świętych w Galilei. Dnia 19. X. pielgrzymka udała się przez Samarję do Jerozolimy, gdzie zatrzymała się przez 7 dni. Podczas tego pobytu zwiedzała wszystkie miejsca święte w Jerozolimie, Betleem, Emaus, Ain Karem wraz z rzeką Jordanem; urządzono również wycieczkę do Morza Martwego.

W Jerozolimie pielgrzymka doznała nader miłej gościny u generalnego konsula polskiego p. **Kurnikowskiego,** jak również i w Domu Polskim kierowanym przez SS. Elżbietanki z Poznania. Niestety Dom Polski jest jeszcze tak szczupły, że nie może pomieścić większej liczby pielgrzymów. Z radością jednak dowiadujemy się, że został już zakupiony plac w Jerozolimie, na którym ma stanąć nowy, obszerny Dom Polski dla pielgrzymów. Bardzo serdecznie witał pielgrzymkę polską kustosz Ziemi św. i wręczył każdemu pielgrzymowi na pamiątkę krzyżyk z drzewa oliwnego, różaniec i kilka obrazków.

412.000 kandydatów do... sterylizacji.

Akcja hodowli „rasy niemieckiej“ idzie w dwu kierunkach: pierwszym z nich — to **walka z rozwiązłością obyczajów** we wszelkiej formie, a przedewszystkiem z pornografją. Najważniejszym zaś z tego jest surowy zakaz małżeństw mieszanych, udzielanie pomocy nowożeńcom. propaganda licznych rodzin, przyczem przeciwnicy z przekąsem wytykają tu stan kawalerski Hitlera.

Drugi kierunek — to akcja zapobiegawcza zdążająca do tego, aby osobniki chore, dziedzicznie obciążone, zbrodniarze, degeneraci — wogóle ludzie mniej wartościowi — nie mieli potomstwa. Celu tego chce się dopiąć przez wydanie ustawy o przymusowej sterylizacji tych kategoryj ludzi. Przewiduje się sterylizację zarówno mężczyzn, jak i kobiet.

Ustawa dzieli kandydatów „operacyjnych“ na 9 grup. Obliczeniem liczebności poszczególnych grup zajął się dr. Kaufmann. według którego **na grupę matołków przypada około 200 tysięcy Niemców.** Nieuleczalnych umysłowo-chorych przeznaczył pan doktór 20.000 na stół operacyjny, zaś niepoprawnych alkoholików — około 10.000. Razem doliczył się dr. Kaufmann dokładnie 412.000 „kandydatów“.

ZAKAZ MANIFESTACJI KATOLICKIEJ W NIEMCZECH. Zapowiedziana przez czynniki katolickie na pierwsze dni listopada akcja populacyjna pod hasłem „Lud chrześcijański jest ludem zdrowym“ wskutek referendum ludowego miała być początkowo przesunięta na styczeń lub luty 1934 r., później jednak na mocy rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa propagandy została wogóle zakazana. (KAP).

SZAJKA TRUCICIELI NA WĘGRZECH. W wyniku śledztwa policyjnego przeciwko dwom wieśniaczkom komitatu Eichar, które otruły trzech najbliższych krewnych, władze wpadły na ślad całej organizacji morderców, która zamierzała dokonać szeregu mordów przy pomocy arszeniku. Organizacja ta ma już na sumieniu swem szereg podobnych aktów. Wobec powyższego władze mają przeprowadzić ekshumację licznych zwłok na cmentarzach w miejscowościach Csekmo i Kemedi w komitacie Bihar.

DOKOŁA PERTRAKTACYJ O INTERPRETACJĘ KONKORDATU. Ostatni przyjazd do Rzymu arcybiskupa Kolonji, kardynała Schulte, jak również oczekiwane przybycie ad limina innych niemieckich dostojników Kościoła, prasa francuska wiąże ze sprawą negocjacyj o interpretację konkordatu zawartego z Rzeszą. Po wysłuchaniu opinji sfer rządowych niemieckich. których wyrazicielem był delegat ministerstwa spraw wewnętrznych. Buttmann. Ojciec św. **pragnie zasięgnąć jeszcze opinji episkopatu niemieckiego.** Do spraw wymagających wyjaśnienia, poza Akcją katolicką, dochodzą jeszcze kwestje, tyczące się sterylizacji, poronień oraz katolików pochodzenia żydowskiego. (KAP).

Z sali koncertowej.

GASPAR CASSADO, WIOLONCZELISTA.

Gaspar Cassado, którego miałem sposobność słyszeć przed czteroma laty w Paryżu. nie wydał mi się jeszcze wtedy potentatem wiolonczeli. Czytając ogłoszenia jego pierwszego koncertu w Krakowie, na których pod nazwiskiem artysty widniał dodatek w postaci tytułu: Następca Casalsa — zmieniałem w myśli ten tytuł na: Zastępca Casalsa... in partibus infidelium. Sam się zaliczałem do niewierzących... Niewiara moja ustąpiła jednak zaraz od samego początku koncertu niedzielnego. na którym Cassado wystąpił najpierw jako wykonawca koncertu D-dur Boccheriniego. potem ze suitą solową C-dur Bacha. Mieliśmy przed sobą artystę-wirtuoza najwyższego rzędu. Zamglone już upływem wielu lat wspomnienie Casalsa nie męczyło umysłu pokusą porównań z Cassadem. Wrażenia, których źródłem była dla nas gra Cassada. były tak pełne. tak porywające. że o nim samym tylko warto jest mówić. Nie sądzę. żebym popadał w przesadę, twierdząc. że gra Cassada należy do kategorji rzeczy w zakresie wiolonczeli zupełnie wyjątkowych. Pewność. powiewność jego techniki na strunach wiolonczeli. jest zaiste nieprawdopodobna. Ten. najbardziej ze wszystkich instrumentów. zawodny w intonacji instrument, nie sprzeciwia się nigdy ani o włos zamierzeniom Cassada. W brawurowej kompozycji Rimskiego-Korsakowa „Le vol du bourdon“. przeniesienie wszystkich karkołomności ze skrzypiec na wiolonczelę dokonuje się w grze Cassada z naturalnością spaceru po miękkim trawniku. Tonem swoim zdaje się Cassado uwalniać dźwięk wiolonczeli od jego nosowego brzmienia. Doskonała rasa i pełna wdzięku, dojrzała, męskość dodaje grze Cassada barw i charakteru.

Dr. Edward Steinberger wywoływał w cudownym wiolonczeliście żywe zadowolenie swoim subtelnym akompanjamentem. Z J.

Sztuka.

300 lat afisza francuskiego.

Ruchliwe Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie zorganizowało, z okazji zamknięcia wystawy Afisza Francuskiego historycznego i współczesnego, interesujący odczyt, który wygłosił wybitny znawca, prof. Henryk Uziembło.

Prelegent omówił rozwój sztuki afiszystów francuskich od XVII wieku aż po dzisiejszą chwilę. Szczególnie zaś barwnie i zajmująco przedstawił prof. Uziembło epokę impresjonistów wraz z całym okresem, trwającym do chwili otwarcia ostatniej międzynarodowej Wystawy Sztuk Dekoracyjnych w Paryżu, oraz lata ostatnie po tej przełomowej dla sztuki francuskiej wystawie.

Pod koniec swego odczytu przedstawił prof. Uziembło najżywszy udział i wpływ humorystów francuskich na ukształtowanie się współczesnego afisza. Humoryści bowiem dają afiszowi ową werwę, fantazję, a nadewszystko ów „l'esprit“, który tak odróżnia afisz francuski od wszystkich innych na świecie. Omówieniem wreszcie twórczości zmarłego w roku ubiegłym znakomitego afiszysty Jules Cheret'a. charakterystyką Poulbot'a oraz Cassandre'a, zakończył prof. Uziembło swój bardzo pouczający odczyt. (a.).

Humor.

Pod znakiem krótkiej sukni...

Mały chłopiec płacze na ul. Florjańskiej w Krakowie i wśród płaczu skarży się:

— Szedłem z mamą z dworca kolejowego i zgubiłem ją... U, u, u, u...

— A to — krzyczy na niego policjant — nie mogłeś się mamy trzymać za suknię?

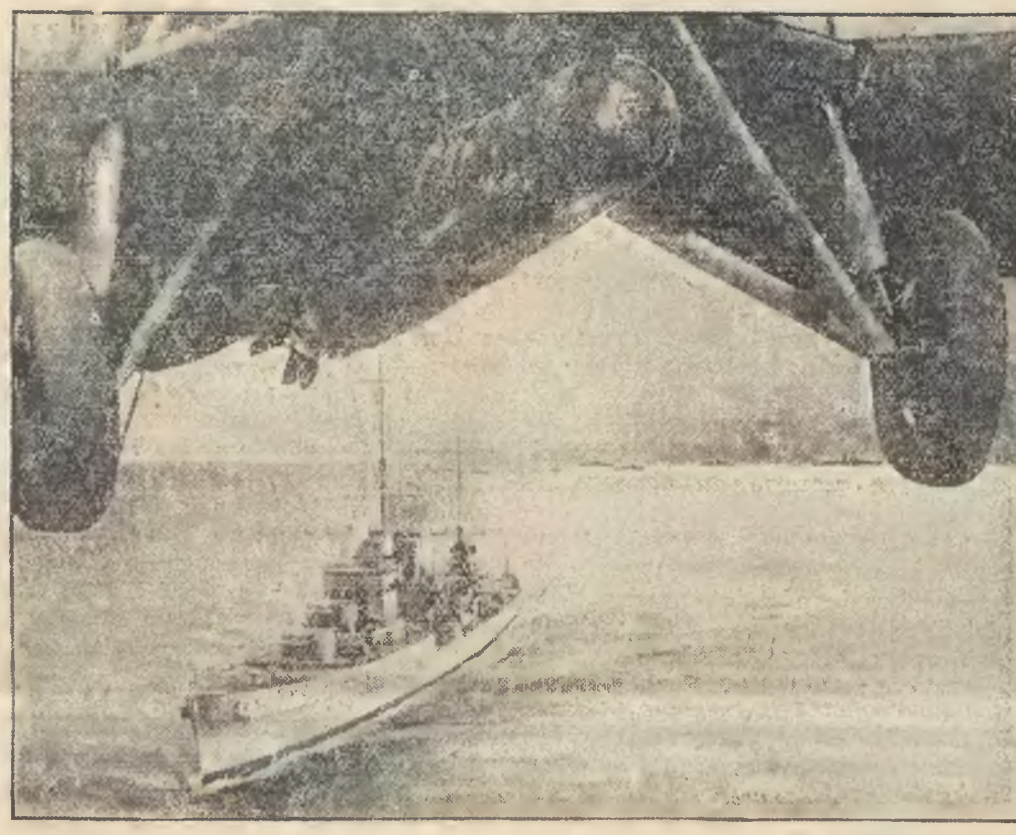
— Próbowałem, proszę pana. ale nie mogłem dostać!

Mieszane uczucia...

— Mój drogi, ożeniłem się!
— Gratuluję.
— Wziąłem starą żonę!
— Przyjm kondolencję!
— Ale dostałem za nią ładny dom!
— Gratuluję!
— Dom jednak zgorzał!
— Współczuję!
— A z domem spaliła się żona.
— Gratuluję!
— I dom nie był ubezpieczony.
— Współczuję!

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z manewrów floty brytyjskiej.



W tegorocznych manewrach floty angielskiej wzięły również udział samoloty najnowszej konstrukcji, wyposażone w groźne torpedy powietrzne.

Polska wyprawa alpinistyczna w Andy.

Jak już donosiliśmy, z początkiem bieżącego miesiąca wyrusza w góry Ameryki Południowej polska wyprawa alpinistyczno-naukowa. Celem wyprawy jest zdobycie potężnego szczytu Kordyljerów Aconcagua (7.035 nad p. m.). Pozatem ekspedycja polska spełni różne zadania naukowe i propagandowe: po ukończeniu wyprawy członkowie ekspedycji wygłoszą szereg odczytów wśród licznych kolonistów polskich w Brazylji i Argentynie.

Ekspedycję poprowadzi znany podróżnik kpt. Miecz. B. **Lepecki**, kierownictwo naukowe spoczywać będzie w rękach dr. K. **Narkiewicza-Jodko**, asystenta Zakł. Fizyki Doświadczalnej Uniw. Warsz.. dalej w wyprawie weźmie udział dr. Jan **Dorawski** z Krakowa. znany taternik J. A. **Szczepański**, inż. lotnik A. **Karpiński**, który zajął się wyekwipowaniem ekspedycji. wreszcie p. W. **Ostrowski** i inż. St. **Osiecki** z Warszawy.

Przygotowania do wyprawy szeroko opisuje „Gazeta Polska“, skąd podajemy kilka wyjątków.

Biorąc pod uwagę wielkie trudności klimatyczne. z jakiemi walczyć będzie wyprawa, na czoło przygotowań wysuwa się racjonalne opracowanie **ekwipunku wyprawy.** Ze względu na upał, zimno. silny wiatr i zmęczenie spowodowane brakiem tlenu. ekwipunek musi być wyjątkowo lekki i ciepły. Materjałami dopuszczalnemi są tylko **jedwab, lekka wełna, lub szerść.** Dzięki poparciu przez Min. Spraw Wojskowych specjalne namioty szturmowe. wiatrówki i worki do spania szyte są z jedwabi spadochronowych. produkowanych w kraju. Części metalowe ekwipunku. wyłącznie z aluminium lub duralu wykonywane są przez Państw. Zakłady Lotnicze. Również, zupełnie specjalny typ obuwia na tereny lodowe i śnieżne po szeregu prób. został wyprodukowany w kraju. Całkowity ekwipunek opracowany został na podstawie doświadczeń angielskich lub niemieckich ekspedycji w Andy i Himalaje z całym szeregiem ulepszeń i inowacji pomysłu inż. A. Karpińskiego. W czasie wyprawy inż. Karpiński przeprowadzi badania meteorologiczne i pomiary wysokościowe. Przyrządy do tej pracy dostarczone będą przez PIM.

Rzeczywiście, trudności jakie będzie musiała przezwyciężyć ekspedycja. są niemałe. Potężny szczyt Aconcagua położony w północnej Argentynie w pobliżu granicy z Chile. w odległości 30 km. od linji kolejowej Buenos Aires — Valparaiso. w masywie tejże nazwy. **oddawna był celem wielu wypraw alpinistycznych.** Po szeregu prób zdobyty po raz pierwszy przez ekspedycję angielską Fitz Geralda w roku 1897. atakowany był od tego czasu wielokrotnie. Jednak historja alpinizmu notuje na kilkadziesiąt wypraw **zaledwie sześć wejść szczytowych.** Ostatniego wejścia dokonała ekspedycja austrjacko-niemiecka w roku 1932.

Klimat tej części Andów jest niezwykle surowy i ostry. należy do najbardziej kontrastowych klimatów na świecie. Tropikalny upał w ciągu dnia i podbiegunowe mrozy w nocy są charakterystyczne dla wyższych regjonów andyjskich. **Różnice temperatur dochodzą do 89° C.** Brak opadów w dolinach i suchy. stale wiejący wiatr. składają się na niezwykłą surowość klimatu tych gór i ich niesamowitą, prawie zupełnie pozbawioną życia roślinnego i zwierzęcego skalno-lodową pustkę. Na olbrzymich, bezludnych przestrzeniach rumowisk skalnych lub popiołów wulkanicznych gdzieniegdzie tylko trafiają się skąpe ślady traw górskich. gdzieniegdzie tylko spotyka się stadka dzikich lam, lub największego wśród ptaków drapieżnych, kondora. Jedynie tylko w lecie warunki atmosferyczne i terenowe pozwalają przeniknąć w głąb Andów, t. j. w grudniu, styczniu, lutym i części marca (gdyż w tych miesiącach przypada lato na drugiej półkuli).

W planie polskiej wyprawy w Andy leży wejście na najwyższy szczyt Ameryki. Aconcague w celu pobicia dotychczasowego polskiego alpinistycznego rekordu wysokości. Rekord ten obecnie należy do dr. A. Jakubskiego (niższy wierzchołek Kilimandżaro w Afryce zachodniej, 5.960 m. w roku 1910). Prócz tego, ekspedycja ma za zadanie przeniknąć w głąb nieznanego masywu Sierra Ramada w celu bliższego zbadania tych gór.

Trzeba zaznaczyć. że udział w wyprawie biorą doświadczeni alpiniści. mający za sobą szereg trudnych wejść na różne szczyty. Przygotowania do ekspedycji poczyniono dokładne i wszechstronne tak. że wyprawie polskiej można wróżyć powodzenie.

Sport.

Wyjazd Krakowa do Francji, Belgji i Holandji.

Sprawa wyjazdu reprezentacji piłkarskiej Krakowa na tournee do Francji, Belgji i Holandji została podobno ostatecznie zdecydowana. Krakowska drużyna wyjeżdża z Polski w czwartek. dn. 14-go grudnia wieczorem. W trzy dni później. tj. dn. 17 grudnia o godz. 2-ej popołudniu na stadjonie Heyzel w Brukseli Kraków rozegra pierwszy mecz z **reprezentacją Belgji.** Dnia 18 grudnia krakowianie udadzą się do Hagi na mecz z **reprezentacją Holandji.** Mecz w zasadzie ma się odbyć 19 grudnia. Termin ten nie jest jednak ostateczny. Dn. 20-go grudnia drużyna nasza wyjeżdża do Francji północnej, gdzie rozegra kilka spotkań. Narazie ustalone zostały definitywnie dwa spotkania: jedno w niedzielę dn. 24 grudnia w wilję świąt Bożego Narodzenia z reprezentacją naszej **emigracji we Francji**, a drugie dn. 26 grudnia z drużyną polską „Pogoń“ z Marles. Dn. 23 grudnia lub też 25 grudnia Kraków walczyć będzie **z drużyną francuską**, narazie jeszcze nieustaloną. W każdym razie będzie to **klub drugiej Ligi francuskiej,** gdyż drużyny pierwszej Ligi mają w tym czasie wszystkie terminy zajęte. Z północy drużyna polska uda się na południe, gdzie dn. 31 grudnia i 1 stycznia grać będzie w jednem z większych miast nad morzem Śródziemnem.

Nie wiadomo czy polskie władze piłkarskie zaaprobują ten projekt przewidujący rozegranie 7 meczów w 14 dniach.

Ostatni mecz o mistrzostwo Ligi.

W najbliższą niedzielę, dn. 12 bm. odbędzie się w Krakowie ostatni mecz o mistrzostwo Ligi **pomiędzy Cracovią a Ruchem.** Wynik tego meczu ma decydujące znaczenie zarówno dla Ruchu jak i dla Pogoni. **Zwycięstwo Ruchu bowiem przyniesie tej drużynie tytuł mistrza Polski.** Przegrana, względnie remis. odda mistrzostwo Pogoni. — Obie drużyny występują w naj lepszych składach.

HOKEIŚCI CRACOVII WYJEŻDŻAJĄ DO CZECHOSŁOWACJI.

S. K. Vysokie Tatry organizuje w dniach 4 do 7 stycznia wielki międzynarodowy turniej hokejowy w Nowym Smokowcu. W turnieju rozgrywanym o puhar prezesa L. P. C. dyr. Citty wezmą udział drużyny czeskie, węgierskie, rumuńskie i polskie. Z Czechosłowacji mają startować praski **LTC i Troppauer E. V.** (Opawa), z Rumunji bukaresztеński **Tennis Club,** z Budapesztu **B. K. E.** wreszcie z Polski **Cracovia.**

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 8: św. Gotfryda.
Piątek 9: św. Teodora.
Piątek 9: wschód słońca o godz 6.44, zachód o godz. 15.54.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI w drodze telegraficznej złożyła Akademji Literatury serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju i spełnienia ważnych zadań Akademji. Odnośną depeszę podpisał prezes Akademji prof. dr. Kostanecki i sekretarz generalny prof. Kutrzeba.

Z POWODU ŚWIĘTA przypadającego w dniu 11 bm. biura i ambulatorja Kasy Chorych w Krakowie będą nieczynne. Podobnie jak w dnie świąteczne czynny będzie wzmocniony dyżur lekarski (tel. 175-50). Wypłata zasiłków nastąpi w poniedziałek dnia 13 bm.

PORZĄDEK W DEFILADZIE W DNIU 11 BM. Związki biorące udział w defiladzie w dniu 11 bm. mają się zgłaszać o przydział miejsca w defiladzie w Komendzie Miasta (pl. św. Magdaleny 2) u p. kpt. Urygi.

SKLEPY ZAMKNIĘTE 11 BM. PRZEDPOŁUDNIEM. Komitet Obywatelski Obchodu 15-ej Rocznicy Odzyskania Niepodległości Polski zwraca się z apelem do właścicieli sklepów oraz zakładów przemysłowych. by w godzinach przedpołudniowych w sobotę. 11 bm. zechcieli zamknąć swe zakłady, celem umożliwienia personelowi wzięcia udziału w obchodzie Święta Narodowego.

POW. KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI przy ul. Pijarskiej komunikuje, że w dniu 11 bm. jako w dniu Święta Narodowego będą biura Kasy dla publiczności zamknięte. Jedynie dział wekslowy otwarty będzie od godz. 8.30 do 11-tej.

CIEKAWE ODCZYTY LOKALNE ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ. Program audycji radjostacji krakowskiej zapowiada na niedzielę 12 bm. odczyt dr. Bernacińskiego „Zdrowie dziecka“, we wtorek, 14 bm. Doc. U. J. Dr. K. Dobrowolski wygłosi odczyt: „Astrologja w kulturze dawnej Polski“, a dr. R. Mahr: „Visby, miasto ruin i róż“. — W piątek, dyr. Izby Handlowej i Przemysłowej inż. Mianowski omówi środki, wiodące do podniesienia sytuacji gospodarczej na ubogiem Podhalu. W sobotę, wreszcie 18 bm. dr. Kaz. Szczepański ubawi słuchaczy „wspomnieniami myśliwskiemi“.

WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI. Wielkiem powodzeniem cieszą się wystawy otwarte niedawno w krak. Pałacu Sztuki a mianowicie: wielka wystawa jubileuszowa Leona Kowalskiego, który równocześnie urządził wystawę w Warszawie. dalej wystawy trzech dzieł Gottliba. wystawa zbiorowa Machalskiego, Dyboskiej i in. W osobnej sali wystawiono rzeczy przeznaczone do losowania. a wśród nich są dzieła pierwszorzędnej wartości znakomitych artystów malarzy i rzeźbiarzy.

ZIMA PRZED PROGIEM. Niebawem już może spaść śnieg. to też zarząd m. Krakowa przypomina, że w porze zimowej o godz. 7 rano oczyszczać należy chodniki ze śniegu, lodu i błota. nadto po każdym opadzie śniegu winny być chodniki oczyszczone i zamiecione. Oczyszczanie to ma się odbywać w razie potrzeby i kilka razy dziennie. Usunięte z chodników śnieg. lód i błoto należy składać w kupki przy krawężniku chodnika na połowie szerokości ścieku. Śliskie miejsca wzdłuż realności należy posypywać piaskiem lub popiołem. Śnieg z dachów należy zrzucać z reguły na podwórza.

ZNACZNY POPYT NA BYDŁO. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 130, wołów 80, krów 138, jałówek 109. cieląt 489, nierogacizny 759. razem 1705 zwierząt. — Płacono za 1 kilogram żywej wagi: buhaje od 50 do 69 gr; woły 54 do 70 gr; krowy 42 do 60 gr; jałówki 47 do 68 gr: cielęta 70 do 98 gr: nierogacizna od 89 gr do 1.30: bitej wagi: nierogacizna od 1.10 do 163. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumję miejscową 1627 sztuk. Przebig handlowy: spędy mierne. natomiast transakcje ożywione. wszystkie spędzone sztuki sprzedano. Ceny poszczególnych gatunków utrzymane na poziomie ubiegłego tygodnia.

KRAKÓW KONSUMUJE KONINĘ. W dniu 7 bm. ogółem spędzono 208 koni na targ w Krakowie i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 220 do 250 złotych. za konie lekkie od 60 do 120 zł. za konie rzeźne od 15 do 40 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz za granicę kraju 11 sztuk, na rzeź miejscową 18, na rzeź do Belgji 21. Popyt zwiększony na konie rzeźne i na skórę: tendencja zniżkowa.

SŁUŻĄCA OTRUŁA SIĘ GAZEM ŚWIETLNYM. Wczoraj nad ranem zawezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Smoczą 10. gdzie otruła się gazem świetlnym służąca, Ludwika Kozoburska. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

KRADZIEŻ ZE STRYCHU. J. Wamsiedl. kapitan W. P. zam. przy ul. Lubelskiej 24 zgłosił, że w nocy z dnia 6 na 7 bm. dostał się nieznany sprawca na strych tegoż domu przy pomocy dobranego klucza, skąd skradł mu garderobę w czem 4 garnitury narciarskie wart. 700 zł. Dochodzenia w toku.

Bandyci przed krak. Sądem Przysięgłych

Wczoraj toczyła się w Krakowie rozprawa przed Trybunałem Przysięgłych przeciw kilku mieszkańcom wsi Wilkowice w pow. miechowskim, a to: **M. Krzyworzece**, lat 20, rolnikowi; **W. Kopcciowi**, lat 23, rolnikowi; **J. Karmali**, lat 28, rolnikowi, oraz **P. Franczakowi**, lat 21, szewcowi.

W nocy z dnia 13 na 14 grudnia 1931 dokonano napadu rabunkowego na dom **W. Kozińskiego** w Prawdzie k. Raciborowic. Czterech osobników wtargnęło siłą do mieszkania, sterroryzowało kobiety i dokonało rabunku różnych cenniejszych rzeczy. W czasie napadu bandyci oddali strzał na postrach, poczem zbiegli. Po długiem śledztwie zdołano ująć sprawców napadu.

Oskarżeni do winy się nie przyznają, wypierając się czynu. Jednak przesłuchani świadkowie poważnie obciążają oskarżonych. Rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego. Trybunałowi przewodniczy dr. **Pilarski**, wotują pp. **Stuhr i Sciecki**, oskarża prokurator **Panek.**

O zniewagę urzędnika skarbowego.

Marja Burdowa, właścicielka sklepu w Niepołomicach, stawała wczoraj przed sędzią dr. **Traczewskim**, oskarżona o to, że słownie znieważyła urzędnika skarbowego, który przybył do jej sklepu celem dokonania rewizji. Według informacyj bowiem Urzędu Skarbowego, Burdowa sprzedawała towar, zakupiony nielegalnie. — Sąd skazał osk. Burdowę na 3 tygodnie aresztu za zniewagę urzędnika państwowego w służbie.

Fałszywe oskarżenie.

Ciekawa rozprawa toczyła się w tut. Sądzie Okręgowym w ub. wtorek. Jako oskarżony stawał **Błażej Manick,** cieśla z Węgrzców. oskarżony o to, że w grudniu ub. r. oskarżył fałszywie przed posterunkiem PP. w Zakrzowie **Katarzynę Gąskę i Annę Szeląg** o to, że rzekomo chciały go otruć przez wsypanie trucizny do jedzenia. Pozatem akt oskarżenia zarzuca Manickowi, że znęcał się nad swemi dziećmi, że bił je i katował i namawiał do fałszywych zeznań. Oskarżony nie przyznaje się do winy i uporczywie twierdzi, że rzeczywiście chciano go otruć. Na wniosek obrony oskarżony poddany będzie badaniu psychjatrycznemu i w tym celu rozprawę odroczono. Rozprawie przewodniczył dr. **Traczewski,** oskarżał prokurator dr. **Boryczko.**

SAMOBÓJSTWO W HOTELU. W ub. wtorek wieczorem wezwane zostało Pogotowie Ratunkowe do Ignacego Margula, lat 40, rodem ze Lwowa, rysownika, zam. w hotelu Europejskim w Krakowie. Margul w celu samobójczym wypił większą ilość sublimatu. Wypadek ten spostrzegł goniec hotelowy. który zauważył podejrzane zachowanie się Margula i wszedł do pokoju, gdzie zastał tegoż wijącego się w bólach. Denata przewieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Powodu usiłowanego samobójstwa narazie nie ustalono.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ. Dziś. t. zn. w czwartek o godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu Stron. Narodowego w Rynku Gł. zebranie Krakowskiej Młodzieży Wszechpolskiej, poświęcone pamięci Stanisława Wacławskiego.

NA WYSTAWĘ I SPRZEDAŻ ROBÓT RĘCZNYCH „Druty i szydełko“ przyjmuje się zgłoszenia i udziela informacyj Rynek gł. 39/40 I. p. w poniedziałki i czwartki od godz. 17—18, we wtorki i piątki od godz. 11—12-tej.

W RAMACH „TYGODNIA PROPAGANDOWEGO ZW. OBR. KRESÓW ZACH.“ pt. „Prusy Wschodnie a Polska“ odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 12-tej uroczysta Akademja w sali Zw. Młodz. Przemysłowej (ul. Skarbowa 2). W programie m. in. przemówienie prof. St. Srokowskiego b. konsula R. P. w Królewcu na temat „Prusy Wschodnie kuźnicą antypolskich dążności Niemiec“.

ZWIEDZENIE GAZOWNI organizuje Pol. Tow. Krajoznawcze w piątek 10. bm. Zbiórka przed Gazownią (ul. Gazowa) o godz. 5 wiecz.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Igraszki muzyczne“.
Piątek: „Eros i Psyche“.
Sobota popol.: „Halka“ (gośc. wystąpi Fr. Platówna): — wiecz.: „Cyd“. (Uroczyste przedstawienie w dniu Święta Niepodległości).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Serca wiecznie młode (Mary Pickford).
WANDA: „Szpieg w masce“ (Hanka Ordonówna).
UCIECHA: Pożegnanie z bronią (Gary Cooper).
APOLLO: Kawalkada (Clive Brook).
SZTUKA: Nieznajoma z telefonu (Sally Eilers).
ADRJA: Uśmiech szczęścia (Norma Shearer).
ATLANTIC: „Wielkomiejskie cienie“ Harry Peel).
SŁOŃCE: Rasputin, w gł. roli Conrad Veidt.
PROMIEŃ: „Czemp“ (Wallace Beery i Jackie Cooper).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku dnia 6 bm. film p. „Trzech djabłów z Matterhorn“ (Syn białych gór). — W roli. gł. Mary Glory.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. W sobotę. w dniu Święta Niepodległości 11 bm., uroczyste przedstawienie „Cyda“ Corneille'a — Wyspiańskiego. Przedstawienie poprzedzi przemówieniem poseł dr. Tad. Dyboski.

„HALKA“, opera St. Moniuszki. dana będzie w dniu Święta Niepodległości 11 bm. pop.

Cykl odczytów o historji i kulturze Rusinów.

W Krakowie rozpoczyna się cykl odczytów, który powinien zainteresować wszystkich Polaków, którym nie są obojętne sprawy naszych kresów wschodnich i którzy rozumieją konieczność szukania dróg do pokojowego współżycia Polaków z mniejszością ukraińską. Odczyty te tembardziej zasługują na uwagę, że prelegentami będą najwybitniejsi znawcy przedmiotu.

Jest to inicjatywa Katolickiego Związku Polskich Przyjaciół Pokoju. Odczyty odbywać się będą w lokalu Nauk. Instytutu Katolickiego (Pijarska 7. I. p.). Tematy wzięte są z zakresu geografji, historji i kultury Rusinów i ich stosunków z Polakami. Referaty wygłoszą uczeni polscy i ruscy w każdy czwartek bież. miesiąca i w pierwszy czwartek grudnia w następującym porządku: 9 bm. Prof. U. J. Dr. J. Smoleński: **Polacy na kresach południowo-wschodnich.** 16 bm. Prof. U. J. Dr. B: Lepki: Charakterystyczne cechy literatury ukraińskiej. 23 bm. Doc. U. Jag. Dr. Wł. Kubijowicz: Geopolityczne problemy Ukrainy. 30 bm. Prof. U. Jag. Dr. Jan Zilyński: Rozmieszczenie gwar ukraińskich. 7 grudnia Dr. Wł. Kuraszkiewicz: O języku unitów podlaskich. Po referatach dyskusja. Przewidziane są dalsze referaty. — Początek o godz. 19-tej. **Dziś we czwartek odbędzie się pierwszy odczyt. Wstęp bezpłatny.**

W KRAK. TOW. TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28. II.) odbędzie się w piątek 10 bm. o godz. 19-tej zebranie, na którem wygłoszą odczyty: p. inż. Wł. Kowalski o regulacji Białuchy oraz p. inż. A. Kleczek o budowie kolektorów wzdłuż Białuchy.

„O drzeworytach świątkarza beskidzkiego Wowra“ wygłosi odczyt w czytelni Muzeum Przem. (Smoleńsk 9) dr. Tadeusz Seweryn w czwartek 9 bm. o godz. 20-tej. Wstęp wolny.

„Współczesny kryzys duchowy a problem wychowania“ — referat Ks. Rektora Maślińskiego odbędzie się w sali portretowej Domu Katolickiego 10 bm. o godz. 17 na zebraniu Kat. Zw. Polek.



Magistrat krakowski likwiduje handel uliczny.

W ostatnich czasach namnożyło się na ulicach naszego miasta różnych przekupniów i sprzedawców, którzy za niską cenę sprzedawali tandetne wyroby z działu galanteryjnego, papierniczego. zabawkarskiego itd. W dniu 7 października br. odbyła się konferencja, w której wzięli udział poza władzami miejskiemi: reprezentanci Starostwa Grodzkiego i Policji Państwowej z jednej, oraz reprezentanci Krakowskiej Kongregacji. oraz Stowarzyszenia Kupców z drugiej strony.

Przedmiotem konferencji był szeroko opracowany memorjał Izby przemysłowo-handlowej w sprawie **walki z handlem okrężno-ulicznym, oraz „łapactwem“.**

W wyniku szczegółowej dyskusji nad postulatami kupiectwa. ustalono następujące tezy:

I) Magistrat m. Krakowa, uznając gospodarczą szkodliwość wszelakiego rodzaju form handlu okrężno-ulicznego, przystąpi do energicznego zwalczania tegoż handlu. oraz łapactwa. — W szczególności zwalczany będzie nielegalny handel uliczny w tym zakresie, w którym Magistrat **żadnych licencyj dotąd nie udzieli, ani też nigdy udzielać nie będzie,** chodzi tu o następujące rodzaje handlu ulicznego: **handel artykułami galanteryjnemi, kosmetycznemi, przyborami papierniczemi, watą, zabawkami itp.**

Magistrat bowiem wydaje licencje na handel uliczny i to ze stałem miejscem postoju **wyłącznie dla branży cukierniczo-owocarskiej,** — wszelki zatem handel uliczny, poza tą branżą, jako nielegalny. będzie zwalczany.

II) Magistrat m. Krakowa zleci kontrolę nad handlem ulicznym i tępieniem handlu nielegalnego Komisarjatom Obwodowym, które przy **pomocy organów miejskich, będą przekupniów usuwać i zatrzymywać w aresztach miejskich.**

III) Wreszcie zgodnie z życzeniem sfer handlowych Magistrat, przychylając się do opinji, iż handel uliczno-okrężny należy w każdym razie całkowicie **wyeliminować z centrum miasta,** przyrzekł **ustalić** na specjalnej, mającej się w tym celu zwołać konferencji, **granice ulic, w obrębie których handel ten będzie wogóle zakazany, przyczem prawdopodobnie tą granicą będą planty krakowskie, zamykające „Stary Kraków“.**

O ulotki antyżydowskie.

Wczoraj w środę odbyła się przed Sądem Okr. karnym w Krakowie rozprawa przeciwko studentowi Wydziału prawnego Un. Jag. Aleksandrowi Lupie. członkowi b. O. W. P. Akademik ten był oskarżony z art. 154 i 170 k. k. w związku z ulotkami antyżydowskiemi, jakie pojawiły się w Krakowie w połowie marca br. w okresie znanych zajść żywieckich.

Policja aresztowała wówczas w Krakowie pięciu akademików, z których czterej stanęli przed sądem w ubiegłym miesiącu i skazani zostali na karę po dwa miesiące każdy. Również i Lupa skazany został na rozprawie wczorajszej na dwa miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego i zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

Sprawa jego sądzona była osobno z tego powodu, że nie zjawił się na poprzednie dwa terminy. a na trzeci. obecny. sprowadziła go policja z Męciny pod Nowym Sączem.

Maliszową przewieziono do Fordona.

W ub. wtorek wieczorem w ścisłej tajemnicy odtransportowano Marję Maliszową na dworzec główny, skąd odjechała pociągiem osobowym III klasą do Fordona nad Wisłą. Jak wiadomo. w Fordonie znajduje się najnowocześniej w Polsce urządzone więzienie dla kobiet. Tam też osadzona została przed niedawnym czasem Rita Gorgonowa.

Maliszowa, skuta kajdankami. przewieziono karetką policyjną na stację i umieszczono w jednym z przedziałów. Mimo ścisłej tajemnicy, wiadomość o przewiezieniu Maliszowej rozeszła się szybko wśród kolejarzy i podróżnych, znajdujących się na peronie. Jednak ciekawych spotkał zawód: okna przedziału były szczelnie zasłonięte firankami.

Chodzą pogłoski. jakoby Maliszowa miała zostać umieszczona w tej samej celi, co Gorgonowa.

Życie gospodarcze.

Z. U. P. U. gnębi samorządy egzekucjami.

Związek Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej przedłożył ministrom opieki społecznej i spraw wewnętrznych memorjał w sprawie **egzekucyj przez zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych należności od związków samorządowych.** Związek podkreśla w memorjale, że przystąpienie przez zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych do **gremjalnych egzekucyj** sum, należnych od związków samorządowych, uniemożliwi tym związkom wywiązywanie się z zaciągniętych zobowiązań krótkoterminowych, których płatności przypadają w najbliższym czasie, oraz uniemożliwi sfinalizowanie tegorocznych programów budżetowych. Centralne zrzeszenia samorządowe wnoszą wobec tego o **zawieszenie egzekucyj.**

Zniżka kosztów utrzymania w Warszawie

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólny wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie, biorąc za podstawę r. 1927 = 100, wynosił w październiku r. b. 69.9 wobec 70.0 we wrześniu r. b.

Silny wzrost zapasów złota w Szwajcarji

Szwajcarski Bank Narodowy wykazuje w ostatnim tygodniu października **bardzo znaczny wzrost zapasów złota,** mianowicie o 43.7 milj. franków szwajcarskich. W ten sposób zapas złota, który zwłaszcza w czerwcu wskutek zaniepokojenia na rynku walutowym poważnie się zmniejszył, **osiągnął obecnie już prawie granicę dwumiljardową.** Stan tych zapasów obracający się dotychczas w granicach **1.860 do 1.900 miljonów,** uzyskał obecnie wysokość **1.939 milj. franków szwajcarskich.**

Pokrycie banknotów szwajcarskich złotem i dewizami wysokocennemi wyrażało się na dzień 31 października r. b. cyfrą **93.91 proc.**

Giełda krakowska.

Kraków 8 listopada. Piasecki 2 — 4% dolarowa 48.75 — **dolar 5.70—5.77** — Londyn 27.80—28.20 — Szwajcarja 172.25—173 — **Berlin 212.25—213.**

Dolar w Warszawie 5.74-5.75.

Warszawa 8. 11. (Telef. wł.). **Dewizy:** Belgja 124.25; Gdańsk 173.30; Holandja 359.40; Kopenhaga 125.40; Londyn 27.93. 27.96; Nowy Jork 5.69. 5.68; kabel 5.70; Paryż 34.86; Praga 26.44; Szwajcarja 172.56; Sztokholm 144.75; Włochy 46.84. — Obroty mniej niż średnie, tendencja bardzo słaba dla dewiz na Londyn.

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.74. 5.75 — rubel złoty 4.70 i pół — dolar złoty 9 — gram czystego złota 5.92.44.

Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 212.40 — marka niemiecka (banknoty) w obrotach prywatnych 211.15—211.20 — funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 27.90.

Papiery procentowe: Pożyczka budowlana 3% 38 — 7% pożyczka stabilizacyjna 52.25—51.75—52 — pożyczka inwestycyjna serjowa 108 — 4% pożyczka inwestycyjna 104—103.50 — 4% państwowa pożyczka premjerowa dolarowa 48.50—48.05; pożyczka konwersyjna 49 — Akcje Banku Polskiego 79.25—79.

Tendencja **dla pożyczek państwowych przeważnie słabsza.** Z listów zastawnych mocniejsze prowincjonalne, tendencja dla akcyj niejednolita.

Za dużo lekarzy--żydów w krakowskiej Kasie Chorych.

Kasy chorych regulują obecnie na nowych zasadach swój stosunek do lekarzy zatrudnionych w tych instytucjach. We wszystkich kasach w kraju doręczono lekarzom wypowiedzenia, a rokowania o nowe umowy zbiorowe podjęto już na zasadzie ramowych przepisów ustalonych przez ministerstwo opieki społecznej. Niewątpliwie motywem tych wypowiedzeń są względy oszczędnościowe. Maleje bowiem nietylko liczba ubezpieczonych w kasach skutkiem spadku zatrudnienia, ale zmniejsza się ustawicznie przypis należności za składki. — W pierwszem półroczu ub. roku wynosił on 97.3 milj. zł., a w roku 1933 tylko 84.1 milj. zł. Na jednego ubezpieczonego wynosiło to w r. ub. prawie 50 zł., a w bieżącym 43 zł., czyli o 14% mniej. Zadłużenie pracodawców wzrasta: w połowie ub. roku wynosiło 111 i pół milj. zł., z końcem czerwca b. r. — 126 milj. zł.

Zarządzono tedy w kasach chorych trzymanie się linji oszczędnościowej. Na pierwszy ogień poszły świadczenia dla ubezpieczonych. Wydatki te wyniosły w pierwszem półroczu ub. roku 78.3 milj. zł., bieżącego zaś roku już tylko 65.4 milj. zł., a 77.5% ogółu wydatków (gdy w roku ub. przeszło 80% ogółu wydatków). Wchodzą tu w grę wydatki na zasiłki pieniężne, pomoc leczniczą, środki apteczne, szpitale i t. p. W tym samym czasie wydatki administracyjne wzrosły jednak i cyfrowo i procentowo. Na świadczenia wydano o 13 milj. zł. mniej, a na administracje o 700 tys. zł. więcej.

W tej chwili idzie o sprawę lekarzy. Wypowiedziano im także i w krakowskiej Kasie Chorych. W dniu 10 b. m. ma się odbyć decydująca konferencja, na której sformułowane będą nowe warunki ich przyjęcia, nie odbiegające zresztą zbytnio od ramowych norm ustalonych przez ministerstwo opieki społecznej. W związku z tem wysuwa się zagadnienie, które od dawna nurtowało opinję polską w Krakowie, a na które czynniki powołane nie zwracały dotąd należytej uwagi. Idzie o stosunek liczbowy zatrudnionych w tej instytucji lekarzy-żydów i lekarzy-chrześcijan. W chwili obecnej na ogólną liczbę około 150-ciu lekarzy, których Kasa zatrudnia, jest prawie 70-ciu lekarzy-żydów. Jest to liczba nie odpowiadająca zupełnie stosunkowi ubezpieczonych w kasie żydów i chrześcijan, a powstała jako wynik stosunków panujących w Kasie krakowskiej od długiego szeregu lat. Żadne względy rzeczowe nie mogą usprawiedliwić takiego stanu rzeczy, by kosztem lekarzy chrześcijan obdzielano płatnemi stanowiskami i praktyką żydów w tym stosunku, jaki utrzymał się dotychczas. Nikt nie śmie powiedzieć chyba, by wśród polskich lekarzy brak było odpowiednich, fachowych, ukwalifikowanych sił. Przeciwnie, w obecnych zwłaszcza stosunkach wielu bardzo zdolnych lekarzy pozostaje bez praktyki i bez możności utrzymania, na co głównie złożyły się krytyczne stosunki gospodarcze ogółu ludności, uniemożliwiające wielu jednostkom korzystanie z pomocy lekarzy prywatnych.

Obecny moment wypowiedzenia winien stać się zarazem okazją do skorygowania tych rażących dysproporcji, jakie w składzie personalu lekarskiego Kasy zachodzą.

Rządowi Sarrauta grozi przesilenie



W kołach politycznych francuskich oceniają bardzo krytycznie sytuację parlamentarną niedawno utworzonego gabinetu Sarrauta. Od piątku 3 b. m., w którym to dniu rząd p. Alberta Sarrauta stanął przed izbą i senatem i uzyskał od nich votum zaufania — sytuacja zmieniła się tak dalece iż jest mowa o nowym kryzysie gabinetowym. Pozycją rządu zachwiało przedewszystkiem stanowisko radykalnych socjalistów. Na ilustracji widzimy p. Sarraut i wicepremjera Dalimier w otoczeniu członków gabinetu.

Rozgoryczenie rolników amerykańskich.

STRAJKIEM PROTESTUJĄ PRZECIW ZNIŻCE CEN. — ZNIŻKOWA TENDENCJA NA RYNKACH ŚWIATOWYCH.

W ostatnim czasie na czoło **znów zaczynają się wysuwać w handlu zbożowym Stany Zjednoczone.** Pomimo odgrodzenia się barjerami celnemi i uniezależnienia się poszczególnych krajów od sytuacji w innych, handel międzynarodowy jest powiązany tyloma nićmi, że zmiany w jednym znajdują refleks w innych. Skutkiem **dużego udziału Stanów Zjednoczonych w handlu zbożowym,** a w każdym razie **kapitału amerykańskiego,** położenie w tym kraju zaczęło ostatnio znów odgrywać rolę pierwszorzędną. Położenie zaś to jest wysoce zagmatwane. Wpływ zarządzeń prez. Roosevelta na sytuację rolnictwa był stosunkowo krótkotrwały i **po zwyżce i następnie gwałtownym spadku ceny pszenicy w lipcu, ceny te już ani razu nie osiągnęły poziomu lipcowego.** A przecież nie była to cena jakaś rekordowa, wynosiła bowiem **1 dol. za buszel.** Obecnie położenie rolnictwa **stało się wręcz nieznośne.** Ceny ziemiopłodów **nietylko znów spadły,** ale skutkiem ingerencji rządu **niewspółmiernie podniosły się w cenie artykuły przemysłowe,** a rozwarcie „nożyc“ jest tak duże, jak tego nie spodziewały się zapewne i czynniki miarodajne. **Cel zatem zarządzeń powyższych w znacznej mierze został chybiony.** Zniecierpliwieni rolnicy amerykańscy **chwycili się wreszcie środka dość ostrego, jakim niewątpliwie jest**

strajk i wstrzymanie się od dostaw do miast.

O ile w dużych skupieniach przemysłowych i fabrycznych strajk może częstokroć okazać się wskazanym i celowym, to w rolnictwie, wobec wielkiego rozprószenia warsztatów rolnych na ogromnych przestrzeniach, środek ten okaże się prawdopodobnie mało skuteczny. Odruch ten znamionuje jednak **duże rozgoryczenie w masach rolników amerykańskich.** Co rząd Stanów przedsięweźmie, trudno przewidzieć. Żądanie wszakże rolników **dalszej inflacji walutowej** może się okazać również mało skutecznem, ceny bowiem artykułów rolniczych może wzrosną, ale jeszcze bardziej podrożeją przemysłowe, a rozwarcie nożyc będzie bodaj jeszcze dotkliwsze, aniżeli obecnie. Aby nożyce te zamknąć, **należałoby podnieść ceny ziemiopłodów o 70—80%,** przy obecnym poziomie artykułów przemysłowych. Żądanie zaś takie przechodziłoby bodaj siły prez. Roosevelta. Jedynym pozytywnym wynikiem inflacji być może umożliwienie **szybszego spłacenia przez rolnictwo długów,** obniżka bowiem oprocentowania jest naogół mało skuteczna.

Zwyżka cen, jaką wypadło zanotować w zeszłym tygodniu — była, jak się tego spodziewać należało, nader krótkotrwała, obecnie bowiem **ceny mają tendencję znów zniżkową,** i to prawie na wszystkich rynkach. Na tem właśnie polega wpływ rynków amerykańskich.

Na rynku zbożowym w Polsce

sytuacja dla najważniejszego naszego zboża — żyta — pozostała bez zmiany, ponieważ jednak wszelkie wysiłki interwencyjne są skierowane ku utrzymaniu ceny żyta przedewszystkiem, przeto **ceny niektórych innych zbóż ostatnio jakby drgnęły w stronę zniżki.** Być może, że przypisać to należy wpływom rynków zagranicznych. Zniżka dotyczy **głównie pszenicy,** poczęści także owsa (w Warszawie). Jęczmień utrzymał się na poziomie niezmienionym. —

Radjo.

Piątek 10 listopada.

Kraków (312.8). G. 7 Audycja poranna z Warszawy; 11.25 Program na dzień bieżący; 11.30 Transmisja z Warszawy; 11.45 Wiadomości bieżące; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Transmisje ze Lwowa i Warszawy; 15.40 Komunikat P. U. W. F.; 15.45 Komunikaty L. O. P. P.; 15.55 Transmisje z Warszawy; 17.50 Płyty; 18 Odczyt p. t. „Józef Mehoffer“; 18.20 Rozmaitości; 18.45 Weekend; 18.50 Feljeton z Warszawy; 19.05 Transmisja z Warszawy; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Transmisja z Warszawy; 22.15 Melodje z filmów dźwiękowych — w przerwie o godz. 23 wiadomości meteorologiczne i policyjne.

Lwów (380.7). G. 12.05 „Na gwieździstym firmamencie“; 15.45 Kronika harcerska; 16.40 „Wśród książek“; 17.50 „Hieroglify polskie“ (Nauka stenografji).

Warszawa (1411.8). G. 7 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Płyty; 7.35 Dziennik poranny; 7.40 Płyty; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55 Program na dzień bieżący; 11.30 Przegląd prasy; 11.40 Wiadomości o eksporcie polskim; 11.50 Wiadomości bieżące; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Transmisja ze Lwowa; 12.30 Dziennik południowy; 12.35 Wiadomości meteorologiczne; 12.38 Dalszy ciąg transmisji ze Lwowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.40 Wiadomości Urzędu Wych. Fiz.; 15.45 Kronika harcerska; 15.50 Chwilka morska i kolonjalna; 15.55 Muzyka salonowa; 16.40 „Przegląd wydawnictw“; 16.55 Recital fortepianowy; 17.25 Transmisja z Poznania; 17.50 „Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej; 18 Transmisja z Krakowa; 18.20 Płyty; 18.25 Rozmaitości; 18.45 Dokąd jechać w święto; 18.50 Feljeton aktualny; 19.05 Transmisja z placu Małachowskiego odsłonięcia pomnika ku czci poległych żołnierzy P. O. W.; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.47 Dziennik wieczorny; 20 Przemówienie z okazji 15-lecia Niepodległości Państwa Polskiego na temat „Jakiemi siłami zdobywaliśmy wolność i granice“; 20.15 Koncert symfoniczny. W przerwie o godz. 20.55 „Niepodległość w zwierciadle literatury“; 22.15 Płyty; 23 Wiadomości meteorologiczne i kom. policyjny.

Katowice (408.7). G. 15.40 Z życia Stowarzyszenia Młodz. Polskiej; 15.45 Kronika harcerska; 18.30 „W piętnastą rocznicę“; 23 Skrzynka pocztowa w języku fran

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Sukcesy Labour Party w Szkocji.

Londyn, 8. 11. PAT. W odbytych wczoraj wyborach municypalnych w Szkocji Labour Party odniosła znowu poważne zwycięstwo, zdobywając od przeciwników 43 mandaty i tracąc na ich korzyść tylko jeden. **Labour Party zdobyła większość w radzie miejskiej największego miasta szkockiego Glasgow, które odtąd będzie pod jej panowaniem.**

Prace parlamentu francuskiego.

Paryż, 8. 11. PAT. Obrady Izby Deputowanych trwały niespełna dwie godziny. Po przyjęciu wniosków o urządzenie pogrzebu na koszt państwa prof. Roux'a Izba ustaliła kolejność rozpatrywania zgłoszonych interpelacyj w sprawie polityki zagranicznej. Interpelacje będą rozpatrywane we czwartek. Następnie będą omawiane interpelacje w sprawie polityki rolnej, socjalnej i górniczej. Sprawy ekonomiczne będą rozważane 8 grudnia. Następne posiedzenie Izby odbędzie się 9-go listopada. Senat całe posiedzenie poświęcił uczczeniu pamięci i zasług dra Roux'a, uchwalając jednocześnie kredyty na urządzenie pogrzebu państwowego.

HENDERSON W PARYŻU.

Paryż, 8 listopada. Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson przybył dziś popołudniu do Paryża, gdzie odbył z ministrem spraw zagranicznych Paul Boncourem dłuższą konferencję. Henderson wyjeżdża dziś wieczór do Genewy.

SIMON W PARYŻU.

Londyn, 8 listopada. Angielski minister spraw zagranicznych sir John Simon wyjechał dziś do Genewy, celem wzięcia udziału w jutrzejszem posiedzeniu prezydjum konferencji rozbrojeniowej. **Simon zatrzyma się parę godzin w Paryżu, gdzie odbędzie konferencję z premjerem Sarrautem i ministrem spraw zagranicznych Paul Boncourem.**

Cele podróży Goeringa do Rzymu.

Paryż, 8. 11. PAT. Dzienniki środowe w dalszym ciągu omawiają wizytę **Goeringa** w Rzymie. **„Petit Parisien“** podkreśla, że inicjatywa wyszła od rządu niemieckiego. St. Brice **w „Journal“**, zaznacza, że pobyt Goeringa w Rzymie wiąże się niewątpliwie z przejęciem wszystkich ministerstw obrony narodowej przez Mussoliniego. **Niemcy hitleroswkie pod względem organizacyjnym naśladują urządzenia włoskie.** To zbliżenie organizacyjne, szczególnie w dziale wojskowego przygotowania młodzieży jest o tyle znamienne, że wizyta Goeringa nastąpiła niemal w przededniu wznowienia obrad prezydjum konferencji rozbrojeniowej oraz plebiscytu w Niemczech, po którym trzeba się zdecydować na rozwiązanie kryzysu, spowodowanego wystąpieniem Niemiec z Ligi Narodów.

CHODZI O ANSCHLUSS.

Warszawa, 8. 11. (Telef. wł.). **„Kurjer Warszawski“** donosi z Genewy: Niespodziewana wizyta Goeringa w Rzymie jest tematem różnych domysłów. Fakt, iż w podróży do Włoch towarzyszy Goeringowi zięć włoskiego króla Wiktora Emanuela książe Heski, mąż księżniczki Massaldy, podniósł znaczenie tej wizyty.

Można twierdzić, że Goring udaje się do Mussoliniego z zupełnie konkretnemi propozycjami. Propozycje te dotyczą Austrji. W Niemczech po plebiscycie, który odbędzie się w dn. 12 bm. przewidują możliwość decydujących posunięć w sprawie Anschlussu. **Niemcy hitlerowskie jedyną poważną trudność w sprawie Anschlussu widzą w stanowisku Mussoliniego, lekceważąc ewentualność interwencji Małej Ententy przy ujawnionym już braku porozumienia dla wspólnej akcji Anglji i Francji.** Goering zaproponuje Mussoliniemu szereg koncesyj handlowych i konkretną sferę wpływów ekonomicznych na Bałkanach za cenę nieprzeciwiania się dokonaniu Anschlussu. W razie napotkania na stanowczy opór Mussoliniego, **Goering zaproponuje Rzymowi zaniechanie narazie planu Anschlussu za cenę poparcia polityki niemieckiej,** a więc zwołania konferencji mocarstw w sprawie dozbrajania się, niedołączania się Włoch do ewentualnych protestów Francji, gdy po plebiscycie Niemcy odmówią uznania Traktatu Wersalskiego, dalej moralnego poparcia lub neutralności przy podniesieniu przez Niemcy rewindykacyj Zagłębia Saary.

2 stany za utrzymaniem prohibicji.

Nowy Jrok, 8. 11. Stany Ohio, Pensylwanja i Utah wypowiedziały się przeciw utrzymaniu prohibicji. W ten sposób osiągnięta została wymagana liczba 36 stanów, jaka w myśl konstytucji potrzebna jest do unieważnienia prohibicji w Stanach Zjednoczonych. Karolina północna i południowa wypowiedziała się za utrzymaniem prohibicji. Rezultat głosowania w stanie Kentucky nie jest jeszcze znany.

Nowa rewolucja na Kubie.

Nowy Jork, 8. 11. **Wedle wiadomości nadchodzących z Hawanny, wybuchły na Kubie nowe rozruchy wojskowe. Dziś nad ranem samoloty wojskowe zrewoltowanych oddziałów wojskowych usiłowały bombardować stolicę, zostały jednak przez artylerję obrony przeciwlotniczej odparte. Samoloty zrzuciły poza obrębem miasta kilka bomb, które jednak nie wyrządziły żadnej szkody. W mieście powstała panika. Powszechnie sądzą, że część zbuntowanej armji stoi pod rozkazami tajnej organizacji, która obaliła rząd prezydenta Machado.**

Goebbels zeznaje jako świadek

Berlin, 8. 11. Całe przedpołudniowe posiedzenie w procesie o pożar Reichstagu wypełnione było zeznaniem ministra propagandy Goebbelsa. Z okazji przesłuchania Goebbelsa trybunał postanowił Dymitrowa dopuścić na rozprawę. Zeznania Goebbelsa nie wniosły do sprawy nic ciekawego. Ciekawa byłaby dyskusja między nim a Dymitrowem, gdyby był przewodniczący do niej dopuścił. Wprawdzie Goebbels zwracał przewodniczącemu uwagę, aby dopuścił do dyskusji, gdyż z takim, jak Dymitrow, przeciwnikiem łatwo sobie poradzi, ale przewodniczący widocznie nie bardzo ufał temu zapewnieniu, gdyż stale przerywał Dymitrowi.

Dymitrow zapytuje, czy min. Goebbels wygłosił przez radjo mowę, w której nietylko komunistom, lecz także socjalnym demokratom zarzucił podpalenie Reichstagu.

Gobbels: Mam wrażenie, że Dymitrow chce tu przed trybunałem uprawiać propagandę komunistyczną, względnie socjalistyczną. Na to pragnę odpowiedzieć, że wiem, co to jest propaganda i oświadczam, że Dymitrow nie potrzebuje się wysilać, aby podobnemi pytaniami wyprowadzić mnie z równowagi. Jeżeli oskarżamy o inicjatywę podpalenia Reichstagu komunistów, to wiemy również o porozumieniu z socjalną demokracją. Różnica zresztą między komunistami a socjalistami polega jedynie na stosowaniu innej taktyki i innego tempa przez obie partje.

Dymitrow wskazuje, że w Niemczech były **również przedtem liczne mordy polityczne, dokonane na przywódcach komunistycznych,** jednakże przewodniczący nie pozwala mu zdania dokończyć.

Dymitrow zaznacza, że zamordowano także mężów stanu, jak **Rathenaua i Erzbergera,** czego dokonali nie komuniści, lecz partjoci z prawego skrzydła. **Przewodniczący przerywa.**

Goebbels oświadcza, że tego dokonali **nie** narodowi socjaliści i dlatego **nie może odpowiadać za czyny popełnione przez innych.**

Prokurator: **Uważam, że pan minister jest bardzo uprzejmy dając odpowiedź na pytania. Sądzę jednak, że byłoby lepiej na pytania te nie dawać odpowiedzi, ponieważ stawiane są w celu propagandy.**

Goebbels: Odpowiadam nie w tym celu, aby przez to przyczynić się do wynalezienia prawdy, lecz jedynie dlatego, aby nie dać prasie zagranicznej sposobności do twierdzenia, iż wykręcam się od odpowiedzi na pytania Dymitrowa. Dyskutowałem już z innymi ludźmi, aniżeli z **takim małym agitatorem komunistycznym.** Proszę dopuścić jego pytania.

Dymitrow: Panie ministrze, wie pan o tem, że w Austrji i Czechosłowacji **pańscy współwyznawcy uprawiają nielegalnie propagandę, posługując się wszelkimi nielegalnymi środkami aż do teroru włącznie?**

Goebbels: Widzę, że zamierza pan obrażać cały ruch narodowo-socjalistyczny. Odpowiem panu słowami Schopenhauera: **„Każdy człowiek zasługuje, aby się na niego popatrzyło, ale nie zasługuje na to, aby się z nim mówiło“.**

Przewodniczący: Pytanie to było wogóle niedopuszczalne.

Dymitrow: W związku z tem stawiam wniosek dowodowy. Przewodniczący oświadcza, że może to uczynić jedynie drogą pisemną.

Dymitrow: Wedle procedury karnej... Przewodniczący przerywa i nakazuje milczenie.

Torgler oświadcza, że nikt tak bardzo nie pragnął, aby wybory przeprowadzone były w zupełnym spokoju, jak partja komunistyczna, gdyż miała ona jak najlepsze widoki olbrzymiego wzrostu swego posiadania. **Goebbels oświadcza, że nic mu o tem nie jest wiadome i uważa to za nieprawdopodobne.** W dalszym przebiegu dyskusji z Torglerem Goebbels rzuca pod adresem Torglera niczem nie poparte oskarżenia, że **był najgroźniejszym z pośród przywódców komunistycznych osobnikiem,** który **zawsze działał z ukrycia.** Zarzutów tych nie umiał jednak Goebbels poprzeć argumentami lub dowodami, powołując się jedynie na swoje „najmocniejsze przekonanie“. Powołując się na oświadczenie Goebbelsa, wedle którego hitlerowcy byli niezliczoną ilość razy przedmiotem napaści ze strony komunistów Dymitrow zapytuje, czy narodowym socjalistom przysługiwało prawo bronić się przed tymi napadami.

Goebbels: Oczywiście! Sądzi pan, że mieliśmy się pozwolić mordować bez oporu?

Dymitrow: Jak uważa pan, czy także komuniści mieli prawo bronić się przed...

Przewodniczący przerwał Dymitrowi, odbierając mu głos.

Po przerwie południowej odczytano dokumenty bułgarskiego ministerstwa sprawiedliwości, wedle którego Dymitrow w roku 1926 skazany został na karę śmierci i utratę praw obywatelskich. Kara ta została na podstawie amnestji umorzona. Później skazany został Dymitrow na 15 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 20. Dymitrow oświadcza, że obie te kary zapadły wyrokiem zaocznym. Po zakończeniu obecnego procesu skłonny jest wrócić do Bulgarji i stawić się przed sąd, gdzie pragnie odpowiadać za swoją działalność. Następnie zeznawali jako świadkowie **kelnerzy lokalu Bayernhof,** którzy jednogłośnie **obalili** wczorajsze twierdzenia kelnera Helmera, jakoby van der Lubbe był gościem tego lokalu. Kelner **Rohmer** oświadcza, że **Lubbe nigdy w ich lokalu nie był.** Skonfrontowany z Lubbem Rohmer oświadcza, że człowieka tego nigdy na oczy nie widział. Podobnie zeznaje kelner **Hafemann.** Popow zapytuje tego świadka, jakie wrażenie uczynili na nim ci cudzoziemcy, których widział w lokalu. Świadek odpowiada, że nie może powiedzieć, aby się zachowywali podejrzanie. Zachowanie ich było jedynie **trochę tajemnicze.** Dymitrow zapytuje, czy widział w jego towarzystwie człowieka o szczupłej twarzy i bujnej jasnej czuprynie. Świadek odpowiada, że kilka razy. Człowiek ten miał również bardzo drobne ręce. Dymitrow: Ten człowiek to miał być van der Lubbe. Otóż to był właśnie literat austrjacki Jakób Rosner.

Także kelnerzy Roesch, Koch, Gessler, Winkel i kierownik lokalu Mpunkner stwierdzają z całą stanowczością, że **Lubbego nigdy w lokalu nie widzieli.** Jest to dla Bułgarów bardzo ważne oświadczenie, ponieważ aresztowani zostali oni **jedynie na skutek doniesienia Helmera, że w ich gronie bywał również van der Lubbe.** Następnie zeznawał asystent policji kryminalnej. **Gast,** który **razem** z urzędnikiem Holzhauserem dokonał aresztowania trzech Bułgarów w lokalu Bayernhof. Zeznania jego pokrywają się z wczorajszemi zeznaniami Holzhausera. Jako ostatni zeznawał jeszcze jeden kelner z Bayernhofu. **Rehbaum.** Twierdzi, że Lubbego **nie widział dotąd na oczy.** Adwokat Teichert zwraca świadkowi uwagę, że świadek Helmer zeznał wobec sędziego śledczego, że Rehbaum miał mu powiedzieć, iż obsługiwał Tanewa bardzo często w lokalu. Rehbaum oświadcza, że tego nie powiedział Helmerowi. Na tem rozprawę odroczono do jutra.

Zgon sędziego Chodeckiego.

Warszawa 8. 11. (Telef. wł.). W Warszawie zmarł nagle sędzia apelacyjny Chodecki, jeden z członków kompletu sądzącego w procesie brzeskim, przeciwko któremu tak gwałtownie protestowała obrona b. więźniów brzeskich.

SKAZANY ZA RABUNEK.

Tarnów. (PAT.). Przed trybunałem sądu przysięgłych odbyła się tu rozprawa przeciwko Tadeuszowi Ortyłowi ze Złotnik k. Mielca, oskarżonemu o rabunek. Rozprawa wzbudziła duże zainteresowanie. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał skazał oskarżonego **na 3 i pół lat więzienia.**

DZIKI WPADŁY DO WSI.

Poznań, (PAT.) Do wsi Czesławice w pobliżu Gołańczy wpadła w biały dzień niespodziewanie **gromada dzików,** złożona z kilkunastu sztuk. Otoczone ze wszystkich stron dziki schroniły się do pobliskiego parku, gdzie zawiadomiony o tem właściciel przyjął je celnemi strzałami. Prawdopodobnie dziki te spłoszone zostały w okolicznych lasach i pędząc na oślep przez pola wpadły do Czesławic. Prawie wszystkie sztuki zostały wybite.

SAMOBÓJSTWO B. ŻOŁNIERZA.

Warszawa, 8. 11. (Telef. wł.) W jednym z tutejszych hoteli zatruł się sublimatem 53 letni Franciszek Soboryk bez zajęcia. Soboryk wstąpił jako ochotnik w Stanach Zjednoczonych do armji hallerowskiej. W papierach jego znaleziono dyplom za ofiarną służbę w armji gen. Hallera, podpisany przez gen. Sosnkowskiego.

KS. ARCYB. TWARDOWSKI WYJECHAŁ DO RZYMU ad limina Apostolorum. W dniu 8 bm. nastąpiło uroczyste pożegnanie Arcypasterza na dworcu lwowskim.

34 KOMUNISTÓW PRZED SĄDEM.

Kielce, 8. 11. PAT. Wczoraj przed tutejszym sądem okręgowym rozpoczęła się rozprawa przeciwko 34 komunistom, oskarżonym o działalność antypaństwową.. 22 oskarżonych odpowiada z więzienia, pozostali z wolnej stopy. Rozprawie przewodniczy sędzia **Sokołowski.** Do rozprawy powołano około 40 świadków.

Kielce. PAT. Onegdaj 5 nieznanych bandytów napadło na dwór Heleny Wędrychowskiej w Drożejowicach, powiatu pinczowskiego. Po splądrowaniu mieszkania sprawcy poniszczyli cenne meble i zrabowawszy 400 zł. gotówką i biżuterję, wartości 5.000 zł. zbiegli. Za sprawcami wszczęła policja poszukiwania.

WYKOLEJENIE POCIĄGU.

Kielce, (PAT.) Na przystanku kolejowym w Opacznie, pow. Opatowski, wykoleił się pociąg towarowy kolejki wąskotorowej. Wskutek wykolejenia hamulcowy pociągu. Piłat doznał tak ciężkich obrażeń klatki piersiowej, że wkrótce po wypadku zmarł.

Warszawa, 8. 11. (Telef. wł.) Sąd Najwyższy **zatwierdził wyrok drugiej instancji w procesie woj. Grażyńskiego przeciwko p. Studnickiemu o oszczerstwo.**

Warszawa, 8. 11. (Telef. wł.) Na 10 bm. wyznaczono licytację nieruchomości należącej do organizacji sjonistów w Polsce, a mieszczącej się przy pl. Grzybowskim 7. Licytacja odbywa się za drobną stosunkowo sumę 650 zł.

Warszawa, 8. 11. (Telef. wł.) Min. Opieki Społecznej wydało rozporządzenie, wprowadzające zakaz zatrudniania w porcie gdyńskim kobiet i małoletnich w wieku od 15 do 18 lat.

LITWINOW U ROOSEVELTA.

Waszyngton. PAT. Ludowy komisarz spraw zagranicznych **Litwinow** został przyjęty przez prezydenta Roosevelta w Białym Domu.

Wiedeń, 8 listopada. W różnych okolicach północnego Tyrolu odczuto ubiegłej nocy między godz. 1.45 a 2-gą silniejsze wstrząsy ziemi, którym towarzyszył głuchy grzmot podziemny. W wielu okolicach wstrząsy były tak silne, że **w mieszkaniach poruszyły się sprzęty domowe.** Podobne wiadomości nadchodzą także z Szwajcarji wschodniej, gdzie również odczuto silniejsze wstrząsy ziemi.

M. BOUÉ 1

Dziwna przygoda Teofrasta Lefebre.

przekład Br. J. Falka.

Pan Teofrast Lefebre, stary zalwardziały kawaler, który sprawował urząd kierownika jednego z biur Ministerstwa, wracał do swego domu przy ulicy Blanche.

Było wpół do jedenastej wieczór.

Ze względu na oszczędność, Teofrast nigdy nie wracał wcześniej do domu. Po kolacji miał zwyczaj spędzać wieczór w kawiarni, gdzie siedział szereg godzin przy lampce wina. Zwyczaj ten pozwalał mu zaoszczędzić pewne sumy na opale i świetle, które dla skromnego urzędnika mogły mieć pewne znaczenie.

Z zadziwiającą punktualnością Teofrast wstawał od stołu o godzinie dziesiątej. Wracał zawsze tą samą drogą, zawsze wolnym krokiem i o wpół do jedenastej i siedemnaście sekund przekraczał stale próg swego mieszkania. Ziemia nie odbywa swojej wędrówki z większą regularnością.

Jako urzędnik był Teofrast wzorem i pominąwszy jego drobne usterki w życiu prywatnem możnaby rzec o nim, że żył właściwie tylko dla swoich zajęć biurowych.

Była, jak wspomnieliśmy, godzina dziesiąta minut trzydzieści.

Pan Teofrast Lefebre zamknął ostrożnie drzwi i położył swój kapelusz tam, gdzie go kładł od trzydziestu pięciu lat i dziesięciu dni. Wyjął z kieszeni zapałkę fosforową — innych nie używał ze względu na oszczędność — i zapalił świecę.

Należy podkreślić, że Teofrast nie używał nigdy gazu, który uchodził w jego oczach za wynalazek niepotrzebny i jak wspomnieliśmy bardzo „kosztowny“.

Teraz bohater nasz zaczął się spiesznie rozbierać. Była to jedyna czynność, którą Teofrast wykonywał szybko. Życie samotne i zajęcia biurowe, nie nauczyły go cenić wartości czasu.

W tym jednak wypadku działała „vis maior“. W czasie, kiedy się rozbierał świeca spalała się a koszta jej pokrywał nie Rząd ale on sam z własnej kieszeni. Ah! Wytwórcy świec nie troszczyli się o to, że produkty ich narażają biednego Teofrasta na tak znaczne koszta.

Lefebre, wieszał na poręczy krzesła surdut, kamizelkę i spodnie, które składał z wielką ostrożnością. Kołnierzyk i krawatkę umieszczał na stole. Potem, włożywszy koszulę nocną gasił świecę.

Od tej chwili działał już z większą flegmą. Zwolna rozchylał firanki łóżka i poprawiał poduszki. Czekał zazwyczaj na sen, rozmyślając, o ile można nazwać rozmyślaniem lekką pracę mózgową, której oddawał się przez kilka minut. Dodajmy, że miał zwyczaj przeżuwać przed zaśnięciem, jak to zazwyczaj czynią krowy lub woły.

Sen przychodził o oznaczonej godzinie. Wszystko, powtarzamy, odbywało się w życiu tego człowieka z godną podziwu regularnością.

Nocy tej, jak zazwyczaj, Teofrast zgasił swoją świeczkę; rozchylił firanki i wszedł do łóżka.

Miał już wyciągnąć lewą nogę, kiedy nagle ramię jego namacało nieznany i dziwny przedmiot.

W łóżku znajdowało się jakieś ciało.

Ciało? Czyżby się omylił?

Obmacał przedmiot po raz drugi. Pod palcami wyczuł rękę posągu.

W jednej chwili Teofrast wyskoczył na podłogę.

W łóżku jego znajdowała się kobieta. To nie ulegało wątpliwości. Kobieta! Skądże się wzięła, u licha?

Zdziwienie Teofrasta było tak wielkie, że zapomniał o przepisach oszczędności i machinalnie potarł zapałkę fosforową, aby zapalić świecę.

Potem podniósł światło w górę, ostrożnie podszedł do łóżka i spojrzał. Wistocie, leżała w niem kobieta. Była to kobieta bardzo piękna, o rysach twarzy i kształtach, które budziły podziw. Ale Teofrast nie mógł zrozumieć, skąd się wzięła u niego w mieszkaniu. Rozmyślając nad tem, pozwalał świeczce spalać się bezużytecznie.

Nie można wytłómaczyć sobie wszystkiego a i najlepsze metody mają swe ujemne strony. Oto, do czego doprowadziła go jego matematyczna punktualność!

Skąd się wzięła nieznajoma kobieta? Myśl ta nie dawała spokoju nieszczęsnemu Teofrastowi.

W poczuciu nadzwyczaj delikatnej sytuacji, pan Lefebre powziął decyzję, która świadczyła pochlebnie o jego pomysłowości. Zbliżył się do nieznajomej i rzekł:

— Może zechciałaby pani podać swoje nazwisko i powiedzieć, skąd się pani tu wzięła.

Ale piękna nieznajoma pozostała głucha i niema.

— To przekracza granicę dobrego wychowania — pomyślał Teofrast.

I powtórzył tym razem tonem rozkazującym.

Ale nieznajoma ani drgnęła.

— Udaje, że śpi, a tu świeczka moja się spala — pomyślał Teofrast, którego milczenie nieznajomej przyprawiło o niepokój ze względu na nieprzewidziane wydatki w domowym budżecie.

Myśl ta pobudziła go do działania. Podszedł znowu do leżącej kobiety i chwycił ją za ramię.

I wtedy stwierdził fakt przerażający. Zapewne włosy stanęłyby mu dębem na głowie, gdyby nie to, że był już oddawna łysy. Ciało było zimne, jak lód. Kobieta, spoczywająca w jego łóżku, była trupem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Feska.